

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIFISKIEGO“ wycenione kwartalnie 7.50 zł. na pocztach przez listowego w dom 6.58 zł. — Miesięcznie 2.50 zł. przez listowego w dom 2.33 zł. pod opaską w Polsce 4.50 zł. do Francji i Ameryki 6.50 złotych do Gdańska 4.00 guldenty, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres redakcji i administracji: ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr. każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. niżki. Przy częstym powtarzaniu u siebie się rabatu. Przy zamieszczeniu i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upa lają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Miejscem płatności i prawnym dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.

Konta bankowe: Bank Bydgoski P. A. — Bank Lułowy. — Bank M. Stadt-hagen T. A. — Bank Dyskontowy. — Konto czekowe: P. K. O. nr. 20371 Poznań.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 55.

BYDGOSZCZ, wtorek, dnia 9 marca 1925 roku.

Rok XX.

Ofensywa Związku Ludowo-Narodowego.

IV.

W numerze niedzielnym „Dziennika“ przytoczyliśmy wypracowanie endeckiego „Słowa Pomorskiego“, o grożącym rzekomo rozłamię w Polskim Stronnictwie Chrześ. Demokracji. Informowaliśmy już Czytelników naszych, że w doniesieniach prasy endeckiej na ten temat niema ani słowa prawdy. Twierdzenie to i dziś podtrzymujemy, a powtarzamy się tylko dla tego, aby opinia mimo wszystko wyssyanym z palca bredniom nie uwierzyła. Nieprawdą przedewszystkiem jest, że w stronnictwie są dwa obozy nawzajem się zwalczające, a mianowicie Korfantego i Teski z jednej, a prezesa klubu Chacińskiego z drugiej strony. Istnieje wprawdzie w rozmaitych kwestiach różnica poglądów ale to jest objaw zupełnie naturalny, gdyż u nas dusze nie są umundurowane na jedną modłę jak w Związku Ludowo-Narodowym. Ścieranie się tych poglądów prowadzi do pogłębienia wielu kwestyj, ale nigdy do podziału na obozy nawzajem się zwalczające.

Cała ta historia o rozłamię powstała na tle znanego wystąpienia posła Adama Piotrowskiego, który dziś byłby rad, gdyby Ch. D. w lonie swoim go zatrzymała, do czego się jednak bynajmniej Ch. D. nie zapala.

Zależność ideowa stronnictwa naszego od Związku Ludowo-Narodowego jest także **czczym frazesem** „Słowa Pomorskiego“, bo wiadomo, że pierwsi posłowie nasi nie wyszli ze Związku Ludowo-Narodowego, lecz z Narodowego Stronnictwa Robotników, które pod wpływem agitacji o program klasowy rozpadła się na N. P. R. i Ch. D. — N. P. R. przyjęła program walki klasowej, a Ch. D. nie. Tak się przedstawia sprawa pod względem historycznym, prosimy więc **historji nie fałszować**. Zaś przy porównaniu obodólnych programów każdy nieuprzedzony dojść musi bez wszystkiego do przekonania, że różnice są zbyt głębokie i zasadnicze, aby o pochodzeniu jednej ideologii od drugiej mogła być mowa.

Jeżeli już mowa o historii, to przypomnimy Związkowi Ludowo-Narodowemu, że na terenie b. dzielnicy pruskiej wpływy jego bynajmniej od zbyt dawna się nie datują. Aż do 1905 r. były one bardzo nikłe i reprezentowane były przez tzw. młodzież wszechpolską. Dopiero z chwilą opanowania ruchu ludowego i objęcia poznańskiego „Oredownika“ Narodowa Demokracja poczęła w Wielkopolsce rosnać w siłę i zyskiwać wpływy. Grunt przygotował jej ruch ludowy, wszczęty przez ś. p. wydawcę „Postępu“ St. Knapowskiego, ś. p. wydawcę „Oredownika“ dr. R. Szymańskiego, ś. p. M. Kaniastego i ś. p. Andrzejewskiego, oraz żyjących jeszcze Ofierskiego i redaktora Stemianowskiego, a później dr. Rydleńskiego i redaktora Teskę.

Chrześ. Demokracja pod wielu względami jest raczej spadkobierczynią ruchu ludowego niż Związku Ludowo-Narodowego i ani jej się marzy czarnać „soki odżywcze z Narodowej Demokracji“, jak to naiwnie twierdzi „Słowo Pomorskie“. Soków tych ona wcale nie potrzebuje, bo czerpie je z własnego programu i kontaktu z szerokimi masami zdrowo myślącego ogółu.

Upadek rządu Brianda.

W sobotę rano rząd francuski podał się do dymisji. Przyczyną było głosowanie w parlamencie, któremu zmęczony całonocną debatą prezes ministrów Briand postawił rano o godz. 7 kwestję zaufania w związku z projektem podatku obrotowego, którego przeprowadzenie rząd uważał za nieodzowne dla uzdrowienia finansów francuskich. W sprawie votum zaufania opozycja miała 57 głosów większości, czego następstwem było zgłoszenie dymisji przez Brianda.

Ustąpienie rządu francuskiego w chwili, kiedy w Genewie rozpoczęły się obrady Ligi Narodów, mające powiązać bardzo ważne uchwały, ma znaczenie bardzo doniosłe. Niema bowiem w tej chwili we Francji rządu, któryby wobec ważnych zagadnień, o których Liga ma rozstrzygać, zajął decydujące stanowisko. Specjalnie obchodzi to Polskę, gdyż zdecydowaną ma być sprawa przyjęcia Polski do Rady i uzyskania stałego miejsca, pod którym to względem mieliśmy we Francji, a szczególnie w Briandzie zdecydowanego przyjaciela.

Briand wprawdzie pojechał wczoraj do Genewy, ale wrócił już do Paryża i co dalej będzie, na razie nie wiadomo.

* * *

Paryż, 7. 3. (PAT) Cała niemal prasa stwierdza, że upadek gabinetu wywołał zarówno we Francji, jak i zagranicą głębokie zdziwienie. Wszystkie dzienniki podkreślają konieczność szybkiego rozwiązania kryzysu. Znaczną część prasy przewiduje utworzenie rządu koncentracji republikańskiej i wymienia przytem imiona Raoula Pereta i Caillaux, de Monzie, Poincaré'a i Steega. Dzienniki uważają za rzecz w każdym razie nieodzowną, by Briand zachował tekę spraw zagr. Zdaniem „Journala“, przyszły szef rządu winien doprowadzić za wszelką cenę do rozwiązania kryzysu parlamentarnego.

Paryż, 7. 3. (PAT) „Quotidien“ donosi z Ljonu, że w związku z wczorajszym posiedzeniem izby Herriot oświadczył, iż gdyby mógł się spodziewać podobnego obrotu sprawy, to nie byłby opuszczał Paryża. Herriot przypuszcza, że gdyby osobiście przewodniczył temu posiedzeniu, to gabinetowi prawdopodobnie nie zabrakłoby decydujących 53 głosów.

Londyn, 7. 3. (PAT) W tutejszych kołach politycznych wyrażają zadowolenie z powodu faktu, że kryzys gabinetowy we Francji nie przeszkodził jednak Briandowi w odbyciu podróży do Genewy w celu wzięcia udziału w bardzo ważnej rozmowie przedwstępnej którą prowadzili dziś ze sobą uczestnicy narad locarneńskich. Sądzą tu również, że dzisiejsze spotkanie w Genewie może usunąć trudności, któreby napotymano na drodze do urzeczywistnienia głównego celu jutrzejszych narad Ligi, t. j. przyjęcia do niej Rzeszy Niemieckiej z równoczesnym przyznaniem temu państwu stałego miejsca w Radzie.

Genewa, 7. 3. (PAT) Dziś wieczorem Briand wyjechał do Paryża. Powrót jego do Genewy jest niepewny. Francję będzie reprezentował Paul Boncour.

Odroczenie zgromadzenia Ligi Narodów?

Paryż, 7. 3. (PAT) W kołach politycznych obiegają pogłoski, że Briand będzie się starał w Genewie doprowadzić do tego, by odroczone sesję zgromadzenia ogólnego Ligi Naordów do czasu utworzenia się nowego rządu we Francji.

Paryż, 7. 3. (PAT) P. min. Skrzyński wyjechał do Genewy wczoraj wieczorem o godz. 21 pociągiem, w którym jechało również wielu przedstawicieli dyplomatycznych różnych krajów jak Briand, Paweł Boncour, Loucheu, Chamberlain, Robert Cecil jakoteż wielu innych delegatów na sesję zgromadzenia Ligi Narodów.



Briand tworzy rząd.

Paryż, 7. 3. (PAT) Koła oficjalne oznajmiają, że Briand po zostanie w Genewie jedynie przez niedziele, poczem powróci do Paryża, aby być tam obecnym w chwili, kiedy prezydent republiki Doumergue po powrocie z Ljonu podejmie starania mające na celu utworzenie nowego gabinetu

wieszając z wielkim hasłem sztandar nieprzejednanego nacjonalizmu stronnictwo to gotowe jest do najdalej idących ustępstw na polu narodowym, **gdy chodzi o uzyskanie specjalnych partyjnych korzyści**, — o zdobyciu wpływo-wych stanowisk dla swoich ludzi. Stoi-my na tem stanowisku, że obywatele Polski pochodzenia niemieckiego mają pełne prawo do uczestniczenia w instytucjach samorządowych, zwłaszcza, że jest to im zagwarantowane przez naszą konstytucję i uzasadnione w naszych tradycjach. Ale stronnictwo, które głosi nieustannie w swoich organach, i z trybuny parlamentarnej, zaciętą walkę z żywołem niemieckim, które, — jak się to niedawno stało — napadło w sposób niesłychanie nieprzystojny na przed stawiciela Ojca Świętego w Polsce — za jego rzekomy „germanofilizm“ — a jednocześnie zawiera pokątne kompromisy z Niemcami dla zapewnienia sobie kilku mandatów w Radzie prowincjonalnego miasta — dowodzi w ten sposób, że swoich hasel programowych poważnie nie traktuje, ale używa ich tylko dla parady i jako materiał agitacyjny. Taka nauka wpływa za przejść bydgoskich, które wogóle dają powód do niewesołych refleksyj i wniosków. Jest to bowiem nowy objaw schorzenia i poniżenia naszego życia politycznego“.

Konia z rzedem temu, kto się w powyższych uwagach dopatry zająca innego stanowiska niż nasze. Podobnie jak „Głos Narodu“ wystąpił przeciw Narodowej Demokracji poznański „Postęp“ w artykule „Uwiad starczy“, w którym pod jej adresem wypowiedział szereg ciekawych uwag. Zaś warszawskie „Hasło“ w dwóch artykułach pod aaglówkiem „Niebezpieczne złudzenia“ dało endercji tak wyraźną odprawę, że usunęło wszelkie wątpliwości co do jednolitości frontu Chrześcijańskiej Demokracji.

To są chyba dowody wyraźne i dość wymowne, że prasa endecka lekkomyślnie obchodzi się z prawdą i świadomie w błąd wprowadza opinie publiczną. Jestto jednak część składowa tej ofensywy obozu endeckiego, która ma na celu osłabienie Chrześcijańskiej Demokracji, swego najpoważniejszego przeciwnika na terenie b. dzielnicy pruskiej. Ofensywa ta nie będzie uwięczona zwycięstwem, bo metody jej są zbyt brzydkie, aby mogły znaleźć oddźwięk w społeczeństwie.

Ustępliwość rządu polskiego wobec Niemiec.

Warszawa, 8. 3. (Tel. wł.) Berliński korespondent „Ekspressu Porannego“ dowiadywał się, że rząd warszawski zaproponował w Berlinie **zaniesienie likwidacji majątków osób niemieckiego pochodzenia**, które urodziły się w Polsce i otrzymały obywatelstwo polskie, oraz hipotecznych wierzytelności i walorów — w zamian za zawarcie z Polską umowy aktowej, dotyczącej ważnych dokumentów administracyjnych.

Bajka o rozłamię i rzekome dowody. Gazety endeckie chcą wmówić w opinię, że dowodem rozłamu w obozie Chrz. Demokracji jest różnica poglądów, jaka się rzekomo objawiła w prasie chadeckiej w kwestji niemieckiej z okazji znanych zajęć w Bydgoszczy. Twierdza mianowicie, że pe jednej stronie stanął „Dziennik Bydgoski“ i katowicka „Polonja“ (Korfantego), a po drugiej krakowski „Głos Narodu“ i reszta prasy chadeckiej. I to twierdzenie zawiera **nieprawdę**. Wszystkie bowiem pisma

Rząd polski zrzeknie się również **likwidacji 40 tys. ha, należących do większej własności niemieckiej i 5000 ha średniej własności**. Dalej donoszą do pisma tego, że rząd polski za ustępstwa swoje domaga się cofnięcia przez Niemcy rozszczeń, zgłoszonych już z tytułu dokonanych likwidacji. Wysokość tych pretensji już po redukcji wynosi 110 milionów fr. złotych.

chadeckie zajęły w tej sprawie **jednolite stanowisko** — od poznańskiego „Postępu“ aż do „Głosu Narodu“ i warszawskiego „Hasła“, na które zarząd główny Chrześ. Demokracji ma wpływ bezpośredni. Na dowód przytaczamy poniższe uwagi „Głosu Narodu“, który rzekomo miał się przeciwko nam wypowiedzieć:

„Zajęcia wyborcze w Bydgoszczy rzucają bardzo charakterystyczne światło na metody walki politycznej stronnictwa narodowo-demokratycznego. Wy-

Przedwstępne narady w Genewie.

Briand żąda stałego miejsca dla Polski. — Skrzyński konferował z ambasadorem Hiszpanji.

Genewa, 7. 3. (PAT). Szwajcarska ag. t. Godz. 15.35. W ciągu dzisiejszego popołudnia odbyły się tu narady między kierującymi państwami europejskimi mężami stanu w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi oraz ewentualnego rozszerzenia Rady Ligi Narodów drogą utworzenia nowych stałych i niestałych miejsc w Radzie.

Ogólna konferencja przygotowawcza została odroczone do godz. 15, wobec tego, że nie przybył jeszcze do Genewy Vanderwelde. Konferencja ta odbędzie się pod przewodnictwem Chamberlaina i wezmą w niej udział wszystkie mocarstwa, które uczestniczyły w pakcie lokarneńskim, od Obrady będą dotyczyły procedury, jaka ma być zastosowana w toku uroczystego posiedzenia zgromadzenia oraz sprawy rozszerzenia Rady Ligi Narodów.

Najrozmaitsze pogłoski, ujawniane są w sprawie przypuszczalnego wyniku tych narad. Po pierwsze — istnieje mniemanie, że rozszerzenie Rady jest polityczną koniecznością, albowiem interesy Hiszpanji, Brazylii i Polski zasługują na całkowite uwzględnienie, a po drugie — panuje zapatrywanie, że upadek gabinetu Brianda jest poważną przeszkodą w gładkiem usunięciu trudności, jakie stoją jeszcze na drodze rozszerzenia Rady Ligi. Dobrze poinformowane koła wskazują na to, że Niemcy nie odnoszą się tak bardzo opornie do sprawy ewentualnego rozszerzenia Rady, jak to można było przypuszczać na podstawie pewnych głosów prasy, — w każdym razie z zupełnym zrozumieniem (?) zastrzeżeniem, że najpierw Niemcy przyjęte będą do Rady i uzyskają w niej głos.

Widoki Hiszpanji na utrzymanie już obecnie stałego miejsca w Radzie nie są bynajmniej uważane za małe.

Genewa, 7. 3. (PAT). Godz. 16.30. Dzień dzisiejszy upłynął na ciągłych spotkaniach i poufnych rozmowach pomiędzy poszczególnymi mężami stanu. M. in. odbyły się rozmowy między Briandem i Skrzyńskim, Scialoją i Skrzyńskim, oraz Chamberlainem i Stresemannem. Poza tym Briand, Chamberlain i Scialoja spożyli wspólne śniadanie. Obecnie rozpoczyna się poufna rozmowa, w której biorą udział przedstawiciele państw, które podpisały pakt reński, Chamberlain, Briand, Scialoja, Vanderwelde, Luther i Stresemann. Rozmowa ta będzie niewątpliwie miała decydujące znaczenie.

Briand zaznaczył w rozmowach, iż stosunek jego w sprawie Polski nie uległ zmianie i że nadal podtrzymuje on swój punkt widzenia.

Pomimo, że osobisty prestige trwa nadal, stanowisko jego, a nawet pozycja całej Francji uległa poważnemu osłabieniu z powodu przesilenia, oraz faktu, że Briand nie reprezentuje już rządu francuskiego. Krąży tu nieustannie sprzeczne pogłoski, dotyczące wszystkich kwestyj, jednakowoż przed wynikiem odbywającej się obecnie narady żadna z tych pogłosek nie jest pewna, ani też ugruntowana.

Briand zapowiedział, że bezwzględnie dziś wieczorem wraca do Paryża.

Genewa, 7. 3. (PAT). Godz. 20.10. Rozmowa pomiędzy przedstawicielami Francji, Anglii, Belgii i Niemiec trwała 3 i pół godziny. Wydany po zakończeniu rozmowy komunikat oświadcza, że delegaci poszczególnych państw nie napotkali na trudności we wzajemnym wyjaśnieniu swego położenia.

Genewa, 7. 3. (PAT). Szwajc. ag. tel. dowiaduje się, że pokonanie trudności, które stoją na drodze do utworzenia nowych stałych miejsc w Radzie jest dość ciężkie i w obecnej chwili nie wiadomo jeszcze, jakie rozstrzygnięcie zapadnie w tej sprawie. Ministrowie Benesz i Skrzyński nie byli zaproszeni do wzięcia udziału we wstępnej naradzie. Słychać, że sprawa rozszerzenia Rady Ligi Narodów będzie odroczone do września.

Genewa, 7. 3. (PAT). Po zakończeniu posiedzenia przygotowawczego wydano oficjalny komunikat, który stwierdza m. i. co następuje: Przedstawiciele krajów, które

uczestniczyły w pakcie lokarneńskim, odbyli spotkanie w celu dokonania wymiany poglądów w sprawach, znajdujących się na porządku dziennym posiedzenia, co umożliwiło wzajemne wyjaśnienie położenia. Po tej pierwszej wymianie myśli nastąpi w międzyczasie nowa rozmowa.

Genewa, 7. 3. (PAT). Briand przyjął delegata Włoch Scialoję, poczem odwiedził Benesza, Udena i Chamberlaina. Rozmowy, odbyte między tymi mężami stanu, miały na celu przygotowanie ogólnych narad popołudniowych.

Skrzyński u ambasadora Hiszpanji.

Paryż, 7. 3. (PAT). Wczoraj po południu prezes Rady Ministrów i minister spr. zagr. Skrzyński złożył wizytę ambasadorowi Hiszpanji, Quinones de Leon, z którym miał dłuższą naradę, poczem odbył konferencję z Briandem.

Madryt, 7. 3. (PAT). Rządy Gwatemali, Chili, Kolumbji, Wenezueli, Łotwy i Bułgarii ofiarowały Hiszpanji swe zdecydowane poparcie w staraniach Hiszpanji o uzyskanie stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Z ostatniej chwili.

Rada Ligi Narodów będzie rozszerzona.

Stale miejsce dla Hiszpanji. — Wahania co do Polski.

Warszawa, 8. 3. (Tel. wł.) Sensacyjny telegram, pochodzący od znanego dziennikarza Korab-Kucharskiego, człeka redakcji „Matina”, ogłosił Ekspres Poranny. Na podstawie wiadomości z Genewy stwierdza Kucharski, że upadek gabinetu Brianda wywołał w sferach polsko-francuskich przynębiające wrażenie. Natomiast wśród zgromadzonych tam 80 dziennikarzy niemieckich zapanowała radość nie tajona. Zachodzi obawa, że Briand nie będzie już miał dostatecznego autorytetu, że po przesileniu, wybuchem w Paryżu, walka o stałe miejsce dla Polski jest niezmiernie utrudniona, że powinniśmy się zadowolić miejscem niestałym. Tenże Kucharski depekuje już z Genewy, że nadzieje na otrzymanie miejsca stałego są bardzo słabe. Walka dyplomatyczna, z wielką energią prowadzona przez premiera Skrzyńskiego, zmierza już obecnie do otrzymania na bieżącej

Delegacji rad szkolnych niezadowolonej z „Komisji Trzech”.

Warszawa, 8. 3. (Tel. wł.). Wczoraj rozpoczął obrady drugi zjazd delegatów rad szkolnych powiatowych i miejskich z całej Rzeczypospolitej. Dyrektor gimnazjum w Lubartowie p. Kurz wygłosił referat o ustroju samorządu szkolnego, w którym wysunął koncepcję jaknajdalej idących wpływów społecznych w dziedzinie wychowania narodowego. Kurz proponował utworzenie powiatowych i wojewódzkich rad wychowania z nacelną radą wychowania publiczn. pod kierunkiem ministra oświaty. W referacie uwzględniono projekty „komisji trzech”, tj. Bobrzyńskiego, Kasznicy i Smólskiego, dotyczące reformy administracji państwowej. Treść tych projektów ujawnił w ciągu dyskusji senator Woźnicki. Wywołała ona sensację, gdyż, jak się okazało, projekty „komisji trzech” pomijają niemal zupełnie czynnik społeczny przy organizacji szkolnictwa. Wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja. Zgłoszone wnioski przekazano osobnej komisji.

Minister oświaty mięknie.

Warszawa, 8. 3. (Tel. wł.). Dziś odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych, na które przybędą delegaci ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej. Jak słychać,

Kanclerz Luther w obronie b. dynastji niemieckich.

Berlin 6. 3. (PAT). „Vossische Zeitung” dowiaduje się, że na zwołanej dziś przed południem naradzie przywódców partji umiarkowanych w sprawie odszkodowania dla rodzin byłych panujących, kanclerz usiłował nakłonić demokratów do wstrzymania się od udziału w plebiscycie, zainicjowanym przez socjalistów i komunistów — jak donoszą pisma — nie dała narazie żadnych wyników. Dzienniki przynoszą ze wszystkich części kraju zażalenia, że podpisywanie list przygotowawczych do plebiscytu jest sabotowane przez władze administracyjne zwłaszcza w okęgach wiejskich.

Jak podaje „Vorwärts” — w czwartek po rozpoczęciu podpisywania w Berlinie od godz. 13 pomimo burzy, jaka panowała w mieście w ciągu popołudnia, listy podpisało 36 144 osób.

Beniowski jako bohater dramatu niemieckiego.

Postać konfederata barskiego znceiła młodego dramaturga niemieckiego, nazwiskiem Otto Alfred Palitsch z Hamburga, którego dwa utwory sceniczne zyskały powodzenie. Dramat „Beniowski” Palitscha wystawi hamburski „Deutsches Schauspielhaus”.

sesji miejsca niestałego i uzyskania jednocześnie wiążącego zobowiązania od mocarstw, że miejsce niestałe zostanie w jesieni zamienione na miejsce stałe

(Depesza p. Kucharskiego, który ma zazwyczaj dobre informacje ze źródeł polskich i francuskich, robi wrażenie przygotowania opinji naszej na ujemne rozstrzygnięcie zabiegów Polski o uzyskanie stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. — Przyp. Red.)

Również p. Smogorzewski telegrafuje do „Nowego Kurjera Polskiego”, że przesilenie w Paryżu odebrało delegacji francuskiej część autorytetu. Anglicy wysuwają już kompromis: Hiszpanja otrzyma miejsce stałe, Polska zaś zajmie miejsce Hiszpanji. Wysiłek całej Skrzyńskiego polegać będzie na uzyskaniu zobowiązania wielkich mocarstw, że miejsce niestałe zamienione będzie na stałe w czasie sesji jesiennej.

minister oświaty St. Grabski skłonny jest do znowelizowania ustawy sanacyjnej w kierunku złagodzenia jej postanowień, a zwłaszcza skasowania przymusu przyjmowania o 25 proc. godzin więcej, niż przepisane jest etatem.

Stowarzyszenie Urzędników Państwowych bierze w obronę b. premiera Grabskiego.

Warszawa, 8. 3. (Tel. wł.). Doroczny walny zjazd delegatów Stow. Urzędników Państwowych rozpoczął się wczoraj przy udziale przedstawicieli z całego kraju, ministra Raczkiewicza, wiceministra Studzińskiego, prezesa Najwyższego Trybunału Kopczyńskiego, szefa kancelarji cywilnej Prezydenta Rplitej Lenca i in. Po wyborze prezydium i wygłoszeniu mów powitalnych zabrał głos p. minister Raczkiewicz który podkreślił lojalne stanowisko urzędników względem państwa w ciężkim okresie przesilenia gospodarczego.

Na wniosek p. Świerczewskiego uchwalono przez aklamację wniosek w sprawie kampanji potwarczej przeciw ludziom wybitnie zasłużonym dla kraju, czego dowodem walka z b. premierem Grabskim,zywający zarazem do bezwzględnego łepienia rzeczywistych nadużyć i pociągania oszczerców do odpowiedzialności.

Po dokonaniu wyborów do rozmaitych komisji, posiedzenie plenarne zamknięto i rozpoczęto obrady w komisjach.

Wszędzie szpiedzy i komuniści.

Warszawa, 8. 3. (Tel. wł.). Władze policji politycznej dokonały aresztowania osób podejrzanych o szpiegostwo. Pięciu głównych organizatorów szpiki znalazło się pod kluczem. Niezależnie od tego policja aresztowała w dniu wczorajszym niejakiego Wassermana, głównego kolportera bibuły komunistycznej w Warszawie, którego oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

Nieudale polowanie na bandytę.

Warszawa, 8. 3. (Tel. wł.). Policja. tropiąca osławionego bandytę, niejakiego Milczarka, zbiegła do więzienia kaliskiego, wtargnęła do mieszkania Lesiaka we wsj Wolkczew pod Sieradzem. Ukryci w przedsiomku zbroje powitali policjantów strzałami. W wyniku wymiany kul padł trupem Lesiak. Milczarek zbiegł.

Odwołanie konferencji państw bałtyckich.

Ryga, 7. 3. (PAT). „Jaunakas Zinas” dowiaduje się, że konferencja państw bałtyckich, która miała się odbyć w bieżącym miesiącu w Rydze, zostanie odłożona do kwietnia lub maja.

Pruska ordynacja miejska przewidyuje plebiscyt.

Sejm pruski, który opracowuje nową ordynację dla miast, przyjął paragraf, przewidujący miejski plebiscyt, aby spory rozdawające nieraz magistrat i radę miejską przez głosowanie całej ludności ostatecznie usunąć.

Możeby Bydgoszcz, która przeżywa właśnie podobny spór, wniosła petycję, do Sejmu polskiego, by uwzględniono powyższy system przy ustawie polskiej o samorządzie miejskim.

Ludendorff popiera Mussoliniego.

Monachjum, 7. 3. (PAT). Generał Ludendorff wygłosił tutaj odczyt o sytuacji politycznej, w którym przedstawił kampanję przeciw Mussolinemu, jako intrygę wolnomularzy. Prasa niemiecka — zdaniem generała — nie powinna zajmować się tyle kwestją Tyrolu, ile raczej położeniem Niemców w Polsce i Czechosłowacji.

Kradzież planów łodzi podwodnej

London, 7. 3. (Tel. wł.). Z urzędu admiralicji wyprawiono walizkę z cennymi dokumentami, opisującymi nową łódź podwodną i planami jej budowy. Obecnie po dłuższych poszukiwaniach walizkę znaleziono w jednym z hotelów „Southport”, lecz jak się okazało, brak w niej rysunków. Sprawca kradzieży zbiegł.

Strajk włókienniczy w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 6. 3. (PAT). Na przedmiesciach Nowego Jorku strajkujący robotnicy przemysłu włókienniczego urządzili wielką demonstrację, w ciągu której doszło do starć z policją.

— Demaskować „spryciarzy” żydowskich! — pisze Szabes-Kurjer w nr. 3-4, który już opuścił prasę i pomiędzy innymi przynosi następujące wiadomości: Tytułową stronę zdobi fotogr. Wieniawy Długoszewskiego, byłego adw. jutanta Piłsudskiego, który żonaty z żydówką. Szabes-Kurjer poświęca Wieniawie dłuższy artykuł, opisuje jego zyciorys, pomieszcza podobiznę Oskara Robinsohna, żyda ze Stryja, którego demaskuje jako byłego przemytnika jedwabiu i koron czesko-austriackich, a obecnie eksportera z Bydgoszczy nierogacizny do Wiednia. Na 4 stronie znajduje się galerja „ryzykantów” t. zw. żydów kieszonkowych złodziei oraz włamywaczy. Dalej widzimy podobiznę p. Filipowicza, dyr. Spółki Stolarskiej w Poznaniu oraz starostę Krauzego z Lublina; prezesa Sądu Okręgowego z Łodzi i inny materiał nadzwyczaj ciekawy i bogaty. — Wszędzie do nabycia, cena 40 groszy.

Składajcie ofiary dla bezrobotnych!

Kino Krystal

— Początek o godzinie 6,10 i 8,45 wieczorem. —

Najgłośniejsze arcydzieło produkcji francuskiej „Clou” obecnego sezonu którą Publiczność z wielkim zadowoleniem przyjęła pod tytułem

Kino Krystal

— Początek o godzinie 6,10 i 8,45 wieczorem. —

Złodzieje z Paryża Podług głośniejszej powieści Pierre Decourcellę'a **Dwaj Malcy**

Potężny dramat sensacyjno-salon. w 12 aktach. — Z powodu przepełnienia na wiecz. przedstaw. uprasza się Szan. Publ. o jaknajliczniejsze przybycie na przedstaw. o godz. 6¹⁰.

Za twoje myto...

(Od naszego korespondenta)

Jest stare przysłowie: za twoje myto jeszcze cię obito... Tak, zbito. W „liście do redakcji” wniesiono kwerendę, że w „Dzienniku Bydgoskim” robią „reklamę dla bolszewików”, opisując szczegółowo handel z Rosją. Łatka dostała się nietylko mnie. Przypięto ją i byłym ministrom Skulskiemu i Przanowskiemu i wszystkim, dotykającym się stosunków pojedynczych z Sowdepją. I milczałbym, milczał zakłęcie, jak mumja wmurowana w nysę starego klasztoru, gdyby podnoszącym głos nie był robotnik, i to robotnik, który sporo wycierpiał z tamtej strony wschodniej granicy i wiał się w kleszczach czerezwyczajki. Pewnie p. Władysław Nowak nie stoi w odosobnieniu z swoimi poglądami. Ludzie obracający się w wąskim zakresie trosk codziennych i przenoszący łatwo odczucia osobiste na teren spraw państwowych, nie rozróżniają często własnego wspomnienia i cierpienia, własnych bolączek od wymogów bezlitosnej rzeczywistości i racji stanu. Dla nich bodaj rzeczą o opis szczegółów, kronikarskie sprawozdanie o przygotowaniach do handlu z Rosją jest zgrzytem i wniesieniem różdżki oliwnej do panujących stosunków. Idąc tym torem nie powinniśmy szukać ukonienia odniesień do naszego sąsiada na zachodzie za grzechy Fryca Wielkiego, za Wrześnię, wóz Drzymały, kolonizację i pamiętne ustawy majowe. A więc bez końca i wytchnienia, wieczne powiewanie sztandarem bojowym, wieczna nienawiść i obrachunki bez końca! Bolszewicy mordowali i maczali ręce w serdecznej nierzaz krwi naszych ziomeków, tworzyli męczenników, choćby ś. p. arcybiskupa Ciepłaka, który ciałem zastępnym wraca do Ojczyzny, aby w bazylice wileńskiej znaleźć spoczynek doczesny. Z powodu gwałtów, nadużyć, z powodu nie ludzkiej mściwości satrapji czerwonej, mamy się do niej odwrócić plecami. własne interesa pogrzebać i z dumą granda hiszpańskiego patrzeć raczej na zwiększające się łąty na płaszczu karmazynowym, niż starać się o sprawienie nowego, równie sutego...

Rzeczpospolita idąc wzorem prawie wszystkich państw Europy nawiązała normalne stosunki polityczne z Sowdepją, a za politycznymi muszą iść handlowe. Rosja jest dla nas najważniejszym rynkiem zbytu, najbardziej nęcącą przystanią wytwórczości polskiej, tej żywicielki stanu robotniczego, do którego szeregów zalicza się p. Nowak. Prawie cały przemysł przedwojenny Królestwa Polskiego polegał na wywozie do carstwa, począwszy od ołówków Majewskiego i atryamentu Leszczyńskiego, skończywszy na olbrzymich zwalach fabryk włókienniczych łódzkich, dziś częściowo uruchomionych, częściowo zalegających

głuszą cementarną. Trzeba też uderzyć pokłonem przed mężami, którzy z smutkiem patrząc na zanik produkcji, postanowili zrobić wytom w chińskim murze i spróbować normalnej współpracy handlowej z Sowietami, aby tchnąć życie w obumarły polski przemysł. Kto wie nawet, czy reakcja nie przyszła za późno, nie dała się wyprzedzić zabiegom innych państw, szczególnie Niemców.

Niechże zatem protestowicze wyklną cały szereg dobrych naszych nazwisk za usiłowania uczciwe, niech w pierwszy ogień napaści krzyżowych wezmą księcia Stanisława Lubomirskiego, prezesa komitetu wykonawczego i wielu ludzi najlepszych, grupujących się koło niego. Snać i kolejne rządy n rze i stronnictwa wszystkie i sejmowe zrzeszenia dostały pomieszania zmysłów i uległy czarodziejskim zaklęciom, idąc zgodnie za kuszącą marą ekonomicznej wymiany z Rosją, a tylko sentyment pojedynczych osób w rodzaju p. Nowaka ocalał, nie włożył opaski na oczy... Nie, tak nie można. Wszyscy przecież nie popadli w szal, wszyscy nie stracili rozumu! Oprócz uskrzydłonych ideałów, oprócz wrażliwości, gnieźdzącej się zwykle w duszach szlachetnych, społeczeństwa musza żyć, musza karmić się, zdobywać środki, musza od siebie odpędzać nędzę, największego wroga ustroju państwowego. Jeżeli za produkta, dostarczone Rosji, dźwigniemy się i warsztaty pracy podniesiemy, jeżeli sukcesem łódzkim, bielskiem lub białostockim okryjemy ciało biedaka rosyjskiego, nie spełnimy żadnego grzechu względem honoru narodowego, owszem, znajdziemy sposób, aby i prawdziwy nasz proletarijusz-robotnik miał kurę w garnku...

Oto zbliżam się ku końcowi wywodów przy długich, ale potrzebnych, bo nasza opinia publiczna nieraz grzeszy nieświadomością i idzie na zbrocza naiwnych poglądów. A skoro już obrachunek ma być ścisły i rzetelny, niepodobna pominąć szczególnego zwrotu o „re-

klamie dla bolszewików”. Służba dziennikarska jest bardzo ciężką, odpowiedzialną i wiecznie czujną orką, zapuszczając ostrza we wszystkie dziedziny życia. Gdyby zatem dziennikarz schował pod korzec to, co w stolicy i za nią, jest struną silnie rozbrzmiewającą, dopuściłby się niesumienności i zasłużył na wyrzucenie go poza nawias. Słowo zaś „reklama” ma zapach swoisty, często łączy się z brzęczącym dźwiękiem, czego na pewno nie miał na myśli surowy cenzor. Cenzor ten powinien pamiętać, że polityka zasad, to co Rosjanie określają nazwą „pryncypjalności”, nie da się zastosować do rozwojowego bytu narodów, bo formuła zdławiłaby związki z innymi ludami i skazała nas na odosobnienie, podobne do bytowania Robinsona Kruzoa na wyspie, oblanej ze wszech stron morzem niedostępnym.

Warszawa, w marcu.

W. K.

Moja godzina.

Najśladszą dla mnie jest godzina zmierzchu, Ta krótka chwilka, nim gwiazdy zakwitną. Wszystko co niskie, co chadza po wierzchu, W głąb się zapada ciemną, nieuchwytną.

To nie jest haszysz nocy rozszalałych, Tracę naturę dziką i zdradziecką I dusza moja do twych kolan białych Pragnie się tulić, tak jak małe dziecko.

Więc Kocham nasze krótkie popołudnia, Gdy prócz serc naszych niema innych gości I gdy twój mały pokój się zaludnia Marami z naszej minionej młodości.

I każda wówczas najmniejsza pieśczoła Ton każdy, którym o duszę twą tracę, Ma w sobie tyle serdecznego złota, Ile to słońce na szybach gasnące.

Henryk Zbierzchowski.

Z życia Japonji.



Tak wygląda podczas urzędowania podpisujący ważne papiery japoński minister spraw wewnętrznych, Wakatsuki.

— Niech Franek pamięta, by nie mówiono „tchórz z Chobielina” o nim — wbiła go w ambicję Anielka.

A on odparł zuchwale:

— Powiedzą: „dzielno jucha z Chobielina”, proszę panienci i... pon dziedzie sprezentuje mi Gniadą.

W zrenicach jego tlesnęła iskra figlarności.

— Jeśli przywieziesz mi do domu panicza w dobrym zdrowiu, daruję ci Gniadą. Lecz swoją drogą weźmiesz w skórę rzetelnie za to, żeś Gniadą zabrał i drapnął...

Franek uznał to w swem poczuciu sprawiedliwości za słuszne. Zasłużył na baty. Niema jednak nieszczęścia. Zrezygnował od tego można się jeszcze wymigać. A co kuń to kuń. I Gniada nie pies. Więc w rezultacie bardzo zadowolony ukazał szczerbę na przedzie zębów w przymilnym uśmiechu i rzekł przez nos:

— Bydzie jak pon dziedzie rozporządzi.

— Ostań z Bogiem! — rzekła doń Anielka, podając mu rękę, a on rozczulił się i cmoknął ją w rękę trzy razy.

Pan Antoni pożartował, lecz w istocie był niespokojny o Stasia.

Anielka udała się do pań Czerwonego Krzyża a on poszedł do dra Majewskiego. Nie spieszo mu było bowiem opuszczać Nakło. Miał nadzieję, że przytrzyma Stasia, skoro wróci on z patrolu, i nakłoni go do powrotu. Kto wie, może chłopak po tym debiucie, zajrzawszy w ślepie wojny, straci ochotę do dalszych eksperymentów i uleczy się z tej gorączki żołnierskiej, która zdala się panoszyć epidemicznie.

Tymczasem Staś, zesiadłszy z wozu przed Dąrzem, ruszył ku zachodowi polną drożyną, aby od tej strony podkraść się pod miasteczko i wysłać kogo na przeszpigi w jego mury.

Patrol składał z kaprała Łabędzkiego z Jarocina, z młodego dragona Szeląga i Stasia uzbrojonego w karabin. Zebrał on z domu kieszonkowy rewolwer, z którym umiał się obchodzić, oraz nigdy przez ojca nie używany kordelas. Tak uposażony, w krótkiej skórzanej dasze, w maciejówce na głowie wyciągał niedługie swe nogi za dwoma żołnierzami, którzy śpieszyli przez nagą równinę, by jak najprędzej dostać się w kolisko drzew i krzewów ośnieżonych znaczące się na białej plachcie pola niby olbrzymia Łąpa na jeziorze.

W pewnej odległości od owej kępy widniała zagroda chłopska. Wskazując na nią, przedsiębiorczy młokos tłumaczył towarzyskom, że wyszedłszy z łasku każdy z nich winien osobno puścić się na przelaj, ze spuszczoną nisko gewerą a z daleka niewidzialną do owej chaty. Tam przebierze się on za chłopskiego syna i pójdzie do miasteczka pod jakim pozorem.

— E, nie wlaźcie im zanadto pod nos — odrzekł na to Łabędzki.

Nie domówił tych słów, gdy stało się coś piorunującego. Huknął strzał i Łabędzki padł twarzą w śnieg — bez życia.

Oszłomiony strasznie niespodzianką, Staś tyle miał przytomności, że, jak mu to przykazano, rzucił się jak długi na ziemię. Lecz w moment potem pochwycił jego i towarzysza silne ręce, uniosły

O samorząd w Polsce.

Nie trzeba chyba tracić wiele słów na udowodnienie, czem dla rozwoju i przyszłości każdego nowoczesnego państwa jest należne postawienie sprawy jego samorządu. W państwach demokratycznych, które dużą część zadań państwowych przerzucają na samorządy, ustalenie norm samorządowych decyduje wprost o byciu politycznym danego organizmu państwowego. Precyzyjne funkcjonowanie samorządu wytwarza siłę gospodarczą i polityczną państwa. To znaczenie samorządu ma w takich państwach, jak Polska jeszcze donioślejsze znaczenie. Nie jesteśmy pod względem narodowym organizmem jednolitym. Na wschodnich i zachodnich kresach mamy duży odsetek obywateli innych narodowości, z których niektóre bezpośrednio ciąży do naszych sąsiadów. Związać tych dzisiejszych przeciwników państwowości polskiej z całością ludności może w znacznej mierze być dokonane przez dobre działanie samorządów, bo właśnie przez współpracę w samorządzie nieprzychylna nam dziś ludność, nauczy się nas cenić i zrozumieć dodatnie dla siebie strony współżycia z narodem polskim.

Złe się stało, że Sejm ustawodawczy nie załatwił sprawy samorządu w Polsce, ale pozostawił ją do wykonania Sejmowi obecnemu, który ze względu na dość duże rozbięcie na szereg zwalczających się stronnictw, nie może w sprawie samorządu zająć tak obiektywnego stanowiska, jakiego ta doniosła rzecz wymaga. Gorzejby się jednak stało, gdyby i obecny Sejm zaniedbał spełnienia obowiązku nałożonego nań Konstytucją, która w art 65 66 i 67 przewiduje utworzenie samorządu w drodze ustawodawczej, a więc w drodze uchwały przez Izby ustawodawcze odpowiednich ustaw samorządowych. Tego obowiązku dotychczas obecny Sejm nie spełnił.

Projekty ustaw samorządowych złożone jeszcze w lutym 1924 złożone przez rząd do łaski marszałkowskiej. Projekty te opracowane przez rząd p. Witosę—Korfantego, a przedłożone przez rząd p. Wład. Grabskiego obejmują następujące materje:

- 1) projekt ustawy o gminie wiejskiej
- 2) projekt ustawy o ordynacji wyborczej do rad gminnych (po wsiach),
- 3) projekt ustawy o gminie miejskiej
- 4) projekt ustawy o ordynacji wyborczej do Rad miejskich,
- 5) projekt ustawy o samorządzie powiatowym,
- 6) projekt ustawy o ordynacji do samorządu powiatowego.

Sprawa samorządu wojewódzkiego ma znaleźć wyraz w przygotowanej już ustawie, która ma być przedłożona do-

z ziemi i ujrzał dookoła kilka, bodaj ośm brodatych twarzy pod ołowianami kaskami.

Na powitanie dostał w twarz potężną pięścią a potem szturchaniec w głowę taki, że zaćmiło mu się w oczach, czapka spadła mu z głowy i karabin wyleciał z dłoni. Trzymając za ramiona obu jeńców partja Grenzschtuzu szwargotała coś w gwarze, dla niemal bezprzytomnego chłopca niezrozumiałej. Przytem gęby żołdatów śmiały się szyderczo.

— Der's zu jung (ten za młody) — rozumiał tylko Staś i miał wrażenie, że to odnosi się do niego.

Raptem zachichotał. Zdarli szybko mundur z młodego dragona, potem spodnie i buty. Zabrali jego zegarek, trochę pieniędzy i manjerkę z wódką. Wypili jej zawartość bez zwłoki, jeden z nich wzuwał buty Szeląga, najstarszy z nich, sierżant zakopcił fajeczkę a reszta, nagrawając się bezecnie z bezbronnego ochotnika, poczęła zrazu jakby ostrożnie, potem coraz gwałtowniej zgać go wystrzoniemi szpicami pałaszyków. Uderzali chybił trafili, w pierś, brzuch, w pachwiny a torturowany belkotem błagalnie, wiał się, jeczał, szamotał, chwila mi krzyczał w niebogłosy. Zawył niby pies udęczony, zaskowyczał w strasznym bólu, gdy barbarzyński żołdat wtopił ostrze gdzieś pod siabiznę. I jak rozdarty tym ciociem runął.

— Du Saukerl, odechce ci się wojaczki z nami!... zasyczał jeden z oprawców i uderzył leżącego kolbą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

MACIEJ WIERZBIŃSKI

63

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

Teraz Anielka nachmurzyła się trochę, gdyż wydały się przed ojcem jej pokątne sprawy z bratem. Jednakże pan Antoni pogodził się z wielu faktami. Nie strofował ani córki ani Franka za ucieczkę na „Gniadę”. Poddawał się losowi z westchnieniem fatalisty. Uśmiechnął się nawet.

— Co to z Franka za żołnierz bez wąsów!

— Proszę wielmożnego pana, żołnierzowi bez jeden miesiąc więcej pod nosem urosnie niżeli innemu bez colki rok. Wróć z gębą obrosłą kiejbę kolonista.

— A czy tylko wy wszyscy bedziecie mieli tutaj co jeść? — zakłopotana się Anielka.

— Bydzie dość — odparł Franek i ciągnął: — Proszę wielmożnej panienci powiadali, że pon dziedzie z Chobielina śle colką furę perek, kapusty, stoniny...

— Ty hultaju jeden! — zaśmiał się pan Prusinowski. — Tyś nie żołnierz, ale polityk!

Franek skrzywił się.

— Tak mnie pon dziedzie jakoś szpetnie zwie...

— Oj, to pewno, że nie pięknie! Zostań już lepiej żołnierzem. A sprawuj się!

piero po uchwaleniu powyższych 6 ustaw, na których będzie oparta.

O losie projektów samorządowych w Sejmie, a raczej o obecnym stanie prac nad nimi, krąży rozmaite, nieraz wprost fantastyczne wieści. Celem stwierdzenia faktycznego stanu zwróciliśmy się do p. posła **Holeksy**, członka komisji administracyjnej, który z ramienia Ch. D. bierze udział w naradach nad ustawami samorządowymi. Informacjami, których mi w tej sprawie udzielił p. poseł dzielię się z Czytelnikami „Dziennika”.

Projekty rządowe przekazane zostały do rozpatrzenia sejmowej komisji administracyjnej w lutym 1924. — Ponieważ wówczas w komisji tej większość miała lewica, przeto też i jej przedstawicielom przypadły referaty poszczególne projektów. I tak: ustawę o gminie wiejskiej referuje p. Putek (Wyzwolenie), ordynację do gmin wiejskich p. Pawłowski (obecnie Stronictwo chłopskie), ustawę o gminie miejskiej p. Jaworowski (P. P. S.), ordynację wyborczą do miast p. Popiel (N. P. R.), o bie ustawy o samorządzie powiatowym p. Bogusławski (Wyzwolenie).

Projekt ustawy o gminie wiejskiej zmieniony w wielu punktach, przyjęty został przez komisję w II czytaniu, poczem komisja przystąpiła do obrad nad projektem ustawy o ordynacji do gmin wiejskich. I tu nastąpiło zatamowanie dalszych prac, a mianowicie przy art. 2, który określa, kto ma prawo do oddania przy wyborach 2 lub więcej głosów. Projekt rządowy przewiduje, że dodatkowy głos przysługuje 1) obywatelowi żonatemu, mającemu 4 dzieci, 2) urzędnikowi państwowemu lub samorządowemu piastującemu swój urząd na podstawie nominacji, 3) temu, kto odbył służbę w wojskowych formacjach polskich, 4) temu, kto w słowie i piśmie włada językiem polskim. Za pluralnością oświadczyła się prawica oraz centrum, przeciw cała lewica, która przeciw artykułowi 2 projektu rządowego rozpoczęła obstrukcję i prowadziła ją przez kilka tygodni. Wobec tego, że nie można było złamać obstrukcji, komisja przerwała dalsze obrady, a ugrupowania prawicowe i centrowe zwróciły się do rządu z propozycją podjęcia pośrednictwa. P. minister spraw wewnętrznych Ratajski podjął się takiego pośrednictwa, ale zanim je doprowadził do końca, ustąpił z rządu. Następca jego p. Raczkiewicz odmówił pośrednictwa, wobec czego kluby zwróciły się do p. marszałka Sejmu Rataja, który pośrednictwo przyjął. W konferencjach, jakie odbywają się od dłuższego czasu u p. marszałka, biorą udział przedstawiciele następujących klubów sejmowych: Ch. D. (Holeksa), N. D. (Kozłowski), „Piast” (Erdman i Bednarczyk), P. P. S. (Jaworowski), „Wyzwolenie” (Putek), Stronictwo chłopskie (Pawłowski). Platformę, na której odbywają się konferencje stanowi żądanie lewicy wyeliminowania z ustawy pluralności, oraz postulat prawicy i centrum, by wzmocnić nadzór państwowy nad samorządami. Nadzór ten mają wykonywać organa samorządu wyższego rzędu nad samorządem niższym. Po zmudnych obradach doszły kluby do pewnego uzgodnienia. Prawica i centrum zrezygnuje z pluralności, lewica zaś godzi się na to, by w pewnych warunkach obostrzyć nadzór nad samorządem.

Odnosnie do ustroju gmin wiejskich nastąpiła porozumienie na tej podstawie, że podstawową jednostką samorządową wiejską stanowią ma gmina jednostkowa, ale o takim obszarze, by mogła pod względem gospodarczym podać swoim zadaniom. Gminy zbiorowe w b. zaborze rosyjskim mają być powoli likwidowane. Odnosnie do odpowiedzialności władzy samorządowych w gminie przyjęto zasadę odpowiedzialności władzy jednoosobowej, a nie kolegiatnej, a więc burmistrza, a nie burmistrza i ławników. Zgodzono się również na organizację magistratów na sposób dzisiejszych magistratów w b. zaborze rosyjskim wzgl. pruskim.

Co do ordynacji do Rad wiejskich czy miejskich, uznano zasadę głosowania na osoby kandydatów, a nie na listy. Czynne i bierne prawo wyborcze przysługuje po ukończeniu 21 wzgl. 25 lat życia.

Tak przedstawiają się — według informacji p. posła Holeksy — zasady na których ma być oparte porozumienie decydujących klubów odnośnie do ustaw samorządowych. Konferencje w

sprawie kompromisu będą ukończone jeszcze w tym tygodniu, bo chodzi jedynie o ujęcie dotychczasowego wyniku obrad w pewne formuły.

Czy zawarty między przedstawicielami klubów kompromis zostanie zaakceptowany przez te kluby — nie chcę przesądzać. Gdyby to nastąpiło, w takim razie dokończenie obrad w komisji i przeprowadzenie ich przez Sejm i Senat mogłoby nastąpić w stosunkowo niedługim czasie.

Warszawa, 6 marca.

J. P.

Z KRAJU.

Fabrykanci dokumentów wojskowych urzędowali „prywatnie” pod Warszawą. Władze śledcze wykryły znaczne nadużycia z dokumentami poborowymi w miejscowościach Żabki pod Warszawą. W mieszkaniu Bogumiła Gimpera przeprowadzono rewizję, w czasie której odkryto niemal całkowicie skompletowaną kancelarię P. K. U. Tajna ta kancelaria była zaopatrzona we wszelkiego rodzaju potrzebne książki, dokumenty, pieczęcie i blankiety, potrzebne do wystawiania książek poborowych oraz dokumentów wojskowych. Rzeczą charakterystyczną jest, iż wszystkie te dokumenty in blanco zaopatrzone były urzędowymi podpisami. Brakowało tylko nazwiska.

Na tropie handlarzy żywym towarem. Władze policyjne wpadły na trop szeroko rozgałęzionej w Warszawie szajki handlarzy żywym towarem. Szajka operowała głównie w okolicach dworców kolejowych, w restauracjach i bardziej uczęszczanych dancinгах. Ofiary wysyłano na Kubę i do Argentyny. Śledztwo w tej sprawie zatacza szerokie kręgi. Z uwagi na toczące się dochodzenie, szczegóły tego śledztwa trzymane są narazie w tajemnicy.

Pięć minut między niebem a ziemią. W fabryce szpulek papierowych w Łodzi „Lipmanowicz i Szydłowski” otrzymał robotnik Jan Antkiewicz zlecenie dokonania reparacji komina, wysokości 50 m. Gdy A. dosięgnął niemal szczytu komina, załamało się nagle rusztowanie. Antkiewicz z pewnością byłby postradał życie, lecz uratowała go przytomność umysłu. W ostatniej chwili chwycił za piorunochron i na nim zawisł między niebem a ziemią. Po 5 minutach zjawiła się straż pożarna i uratowała Antkiewicza z przykrego położenia. Poranionego dość ciężko przez spadające z komina odłamki cegieł i kawałki rusztowania, opatrzyli pogotowie ratunkowe.

Odważny kapitan. Dowody nieprzeciętnej przytomności umysłu i odwagi złożył ksiądz Żółtowski, sędziwy kapitan, napadnięty w Horyszowie przez 2 bandytów, z których jeden uzbrojony był w karabin. Kapitan rozbroił napastników, zmusił do ucieczki, a następnie dopomógł policji do wytopienia bandytów.

Sensacyjne procesy w Krakowie.

Adwokat jako morderca. — Prezes Izby Kontroli Państwa złodziejem.

W marcu odbędą się dwie sensacyjne i ciekawe rozprawy, a to: d-ra Badera o zbrodnię zabójstwa, którego sprzeciw od aktu oskarżenia bezwzględnie w ciągu marca załatwiony zostanie tak, że rozprawa w marcu będzie mogła się odbyć.

Drugą sprawą jest afera okręgowej Izby Kontroli Państwa w Krakowie, z której, obok śledztwa dyscyplinarnego, wytoczonego niemal wszystkim urzędnikom tej Izby, wygotowany został akt oskarżenia przeciw Mieczysławowi Łasińskiemu, prezesowi tejże Izby, oraz Józefowi Bilińskiemu, rachmistrzowi.

Wedle aktu oskarżenia odpowiadać będą obaj oskarżeni za zbrodnię sprzeniewierzenia, popełnioną przez przywłaszczenie sobie znaczniejszych kwot podczas urzędowania, przyczem działali oni mieli we wspólnym porozumieniu.

Rozprawa w sprawie tej wyznaczona już została na dzień 11 marca b. r. i potrwa ona ze względu na większą ilość wzywanych do rozprawy świadków, oraz ze względu na obszerny materiał dowodowy, kilka dni. Rozprawie tej, która ze względu na osobę oskarżonego Łasińskiego, oraz ze względu na sam Urząd, budzi zrozumiałe zainteresowanie, przewodniczyć będzie prezes sądu okręgowego karnego. Obronę oskarżonego Łasińskiego objął adwokat Schenwetter, zaś rachmistrza Bilińskiego adwokat dr. Woźniakowski.

Szał nacjonalistów niemieckich w Gdańsku.

Gdańsk, 7. 3. (PAT). Czwartkowe posiedzenie sejmiku gdańskiego było znów widowiskiem skandalicznych zajęć, sprowokowanych przez nacjonalistów niemieckich. Powodem zajścia była interpelacja nacjonalistów niemieckich z okazji powołania na stanowisko szefa biura prasowego senatu, posła liberalnego Wagnera. Dyskusja, która wywiązała się nad tą interpelacją, dostarczyła dalszych dowodów na potwierdzenie faktu, że polityka nacjonalistów gdańskich jak i poprzedniego senatu wolnego miasta, opieranego przez żywo nacjonalistyczne, była właściwie walką przeciwko traktatowi wersalskiemu, Lidze Narodów i prze-

ciwko Polsce. Stwierdził to bez ogródek poseł dr. Bring, czem wywołał niesłychane oburzenie nacjonalistów, którzy nie spodziewali się takiego zdemaskowania. Opinję tę potwierdził z kolei wiceprezydent obecnego senatu Gehl, podkreślając z naciskiem, że powołanie posła Wagnera na stanowisko kierownika biura prasowego senatu było konieczne ze względu na zmianę kursu polityki zagranicznej w m. Gdańsku. Musiałem to uczynić — mówił Gehl — gdyż nie chciałem dopuścić do dalszego krzewienia ducha nacjonalistycznego wśród ludności wolnego miasta.

Zwłoki arcyb. Cieplaka jutro przybędą do Gdańska.

„Echo Gdańskie” donosi: Komisarjat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku prosi nas o podanie do powszechnej wiadomości, iż we wtorek, 9 marca r. b., do portu gdańskiego zawinie okręt ze zwłokami zmarłego w Ameryce ś. p. ks. arcybiskupa Jana Cieplaka. Zwłoki przewiezione będą z portu do kościoła św. Stanisława we Wrzeszczu,

gdzie nazajutrz, dnia 10 b. m., o godz. 10 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne, poczem nastąpi przewiezienie zwłok arcybiskupa na dworzec kolejowy we Wrzeszczu.

Komisariat Generalny Rzeczypospolitej wzywa wszystkich, pragnących złożyć hołd zmarłemu dostojnikowi Kościoła, do wzięcia udziału w tych uroczystościach.

Ossendowski zapomniał o Bydgoszczy.

Znany pisarz i podróżnik, prof. Ossendowski, bawią obecnie w Afryce, pisze w ostatnim swoim liście: „Jeżeli interesuje czytelników, jakie zbiory wysyłam do Polski, donoszę że do Warszawy wysyłam florę i ptaki, do Lwowa owady, do Poznania wodną faunę, do Krakowa płazy”.

Obdarząc Warszawę ptakami, nie ma chyba p. Ossendowski zamiaru wysłać tam doborową kolekcję ptaków niebieskich. Ma ich stolica pod dostatkiem. Zaopatrywanie zaś Lwowa w owady musi być ostrożne, gdyż w grodzie nadpełtwańskim jest sporo jadowitych owadów, które zgodnie kasają Polaków. Fauna wodna w Poznaniu jest o tyle obfita, że istnieją tam bajeczne kaczki dziennikarskie, a nawet węże morskie, jak o tem świadczy artykuły miejscowej prasy. A płazy dla Krakowa? Na Boga — mamy ich dosyć, i to nie tylko w Krakowie.

Natomiast prof. Ossendowski zapomniał zupełnie o naszym mieście, gdzie był tak serdecznie i sympatycznie podejmowany. Bydgoszczy nie posyła nic. A przecież przydałby się nad Brdy wodami jaki szympan. Jest to zwierzę, przy którego pomocy prof. Woronow dokazuje istnych cudów. Tylko na tym szympanie powinien zaraz położyć rękę obóz narodowo-demokratyczny i zużyć go wyłącznie do własnych celów kuracyjnych.

„Rząd polski nas okrada”.

Pod takim nagłówkiem umieścił „Przeгляд Wieczorny”, powołując się na „Wychodząc”, artykuł, zarzucając m. i. ks. senatorowi Adamskiemu, że starał się wobec emigracji polskiej w Ameryce, która poniosła dewaluacyjne straty na pieniądzach, przestanych do Polski, uniewinnić Bank Związku, pisząc: „nie możemy wam oddać waszych wkładów, bo Rząd Polski nas okrada”.

Redakcja twierdzi, że list, zawierający powyższe wyrazy, znajduje się w ręku redakcji.

Ks. senator Adamski upoważnił nas do oświadczenia, że:

1) nigdy nie użył wyrazów podobnych do zdania, przytoczonego rzekomo z listu jego;

2) nieprawdą jest, jakoby redakcja posiadała list ks. senatora, zawierający podobne wyrażenia, gdyż list taki nigdy nie istniał. Prawdą natomiast jest, że ks. senator wychodząc amerykańskim tłumaczył dewaluację marki polskiej koniecznością drukowania marek na potrzeby Rządu, ponieważ dochody rządowe nie wystarczały na prowadzenie wojny, utrzymanie urzędników i inne potrzeby kraju.

3) List, o który chodzi, ks. senator ogłosił w dosłownym brzmieniu na dowód, że sposób, w jaki sprawę dewaluacji przedstawił, w niczem nie uchybia rządowi Polskiemu. Obszerniejsze zaś wyjaśnienie stosunku swego do wychodźstwa amerykańskiego podał Bank Związku Spółek niebawem w osobnej broszurce.

4) Akcja, wszczęta w Ameryce, jest jedną z prób wymuszenia korzystniejszej waloryzacji wkładów zdevaluowanych porównywalnie z pieniędzmi mieszkańców Polski.

5) Chcąc wykażać kłamliwość zarzutów zawartych w artykule „Przeгляд Wieczornego” i „Wychodźcy”, ks. sen. Adamski wytacza redakcjom obu pism skargę sądową o zniewagę.

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Lille ma głos.

Z kół zainteresowanych otrzymujemy następujące pismo:

Robotnik Wincenty Gibalski, zamieszkały obecnie w Kruszach, powiatu świeckiego (Pomorze), miał 15. 9. 1924 r. nieszczęśliwy wypadek we francuskiej fabryce cementu w Lille. Wskutek nieszczęśliwego wypadku została zdolność jego zmniejszona o 25 proc. Towarzystwo odnośne francuskie przyznało mu rocznej dożywotniej renty 609 franków. Gibalski wrócił 24. 6. 1925 do kraju, otrzymawszy w maju rentę za półtora miesiąca, t. j. do połowy czerwca. O dalszą wypłatę renty mu przynależnej poczynił kroki przynależne w konsulacie Rz. P. w Lille La Madelaine. Na zawezwanie Konsulatu odesłał żądane papiery (plenipotencję na wypłatę renty, poświadczenia, że znajduje się przy życiu i t. d.) dnia 4 listopada 1925 r. do Konsulatu Rz. P. w Lille. Kilkakrotnie upominał się u Konsulatu o załatwienie sprawy. Dopiero dnia 21 stycznia 1926 r. donosi mu Konsulat, że sprawa jest w toku urzędowania, o wyniku zaś będzie w swoim czasie powiadomiony.

Czyżby szan. Konsulat nie mógł sprawy rentowej przyspieszyć dla biednego robotnika, który ma 5 nieletnich dzieci i starych rodziców do żywienia, kiedy formalności zostały załatwione? Czyżby szan. urzędnicy Konsulatu tak długo czekać zechcieli na wypłatę przynależnych im pensyj?

Może te kilka uwag przyczynią się do tego, by Ministerstwo Spraw Zagr. konsulatowi poleciło szybsze załatwienie spraw rentowych, zwłaszcza już wyjaśnionych. Niepodobna bowiem biednemu robotnikowi wciąż pisywać i opłaty pocztowe wykladać. Bezinteresowny.

Angielka w obronie Polski.

„Daily Telegraph” drukuje list lady Ellen Askwith, przemawiającej gorąco za Polską. List brzmi, jak następuje:

„Nie mogę uwierzyć, że przyjęcie Polski na członka stałego Rady może sprzeciwiać się duchowi Locarna. Sir Austen Chamberlain, który powinien znać dobrze tego ducha, przyjął tę propozycję, mówiąc conajmniej nieprzychylnie. Wielu wśród nas czuje, że akcja bohaterka Polski, przeciwstawiającej się armii czerwonej bolszewizmu i rozpraszającej armię tę na cztery wiatry heroizmem swoich niewywieczonych „cywilów” nie spotkała się z dostatecznym uznaniem. A właściwie nie zostało to nigdy przebaczone jej przez ekstremistów z „Labour Party”. Ale kraj o 35 milionach mieszkańców, którego kobiety w ciągu trzech wieków ucisku zachowywały uczucia narodowe nietknięte i żywotne, uczyły języka polskiego, gdy nauka taka była karana kryminalnie, każde dziecko w kraju, które same chwyciły za broń, gdy kraj ten był pod najazdem, które obecnie wnoszą instytucje kobiece „Y. W. C. A. (Związek chrześcijańskich młodych kobiet) i zasiadają w parlamencie, kraj taki nie może być ignorowany. Myślmy, że obietnice i rzeczywistość Locarna będą najpewniejsze, gdy Polska zasiądzie w Zgromadzeniu Ligi Narodów”.

Nie kupuj dzisiaj

zagranicznych towarów, bo jutro cierpieć będziesz nędzę.

Niemieckie mapy.

Pod takim tytułem najznakomitszy ze współczesnych polskich geografów, Eugenjusz Romer, prof. uniwersytetu lwowskiego, umieścił w Nr. 62 „Warszawianki” artykuł o ataku niemieckim na polski przemysł kartograficzny. Autor artykułu wspomina, iż przy pertraktacjach handlowych Niemcy wysunęli niesłychane żądania zupełnego zwolnienia od cła dla map i atlasów geograficznych. Biorąc pod uwagę, że nasz przemysł kartograficzny jest jeszcze w stadium rozwoju, że wymaga on conajmniej 15 do 20 lat produkcyjnej opieki państwa otoczonej pracy, by stanął na silnych nogach, wszelkie więc obniżenie taryfy celnej podcięłoby egzystencję tej nowej gałęzi naszego przemysłu. Nie wątpiwieliśmy przeto, wymienione żądanie niemieckie ma na celu zniszczenie naszego przemysłu kartograficznego. Gdy jednak zwrócimy uwagę na tę okoliczność, że import map niemieckich do Polski przedstawia tylko jedną tysiącną część wartości całego niemieckiego przywozu, to przyjdziemy do przekonania, że Niemcy, wysuwając tak wprost wyjątkowe żądanie, mieli zgoła nie gospodarczy a wyłącznie polityczny interes na względzie. Wiedzą bowiem oni aż nadto dobrze, jak doskonałym i potężnym środkiem propagandy jest mapa geograficzna.

Dowodów i przykładów w tym względzie nie brak. Oto np., Westermanns Weltatlas w mapie „Zug der Geschichte” określa jako cywilizacyjny ośrodek świata... Niemcy. Myśl tego atlasu popularyzują atlasy szkolne np. Debessa, w którym zatoczono z Kolonii nad Renem koło o promieniu 1000 klm. dla obszaru nazwanego „Vollkultur” (!).

Mapa Europy (Gleumes, Köln) podaje w granicach Litwy kowieńskiej nie tylko Wilno (jak się to pospolicie dziś spotyka w mapach niemieckich), ale włącza w nią Baranowicze, Mołodeczno i Białystok. Dietrich Reimer z Berlina rysuje na swej mapie Europy dwie grube strzałki w kierunku Smoleńska i Odessy z objaśnieniem: „Annexionstendenzen der in Warschau regierenden Imperialisten”.

Żadna też mapa niemiecka nie uwzględniła poprawnie etnografii w Polsce. Cały ich szereg nie zna żadnej wyspy czy kolonii polskiej na wschód od linii Białegostoku, Brześćcia, Łańcuta i Sanoka. Również powszechnie i tendencyjnie w mapach niemieckich zmieniają się granice państwa polskiego. Wierównież i „Maschnatias” słynnego gótajskiego zakładu wziętą z r. 1925 rysuje „zachodnią Ukrainę” z fantazyjnymi granicami na wschodnim obszarze Polski.

To wszystko dzieje się, jak pisze nasz uczonek, według planu, obmyślanego do brzeż przez najwyższe naukowe i państwowe organizacje. Falszywa mapa niemiecka nie jest dziełem przypadku. Ogólno-niemieckie zjazdy geografów uchwalily jednogłośnie wezwać pod hasłem „obowiązku narodowego” wszystkich autorów i wydawców dzieł kartograficznych do „wyrażnego” oznaczania granic przedwojennych (zjazd w Lipsku 1921), jakoteż do używania w kartografii nazw niemieckich, gdziekolwiek one tylko istnieją (Wrocław 1925). Uchwały te zostały jak najściślej i powszechnie w Niemczech przyjęte nietylko przez przemysł prywatny, ale nawet przez instytucje państwowe. „Reichsamt für Landesaufnahme” trzyma się ściśle uchwał lipskich i wrocławskich, a na obszarze Polski nie drukuje w oficjalnych publikacjach nazw polskich nawet w nawiasie, znacząc w dodatku Gdańsk jako „Freistaat” (nie Stadt) na równi z innymi państwami związku niemieckiego.

Łatwo zrozumieć jakie spustoszenia i zbroczenia muszą powstać w umysłach młodzieży, wychowanej na tak świadomie błędnych atlasach i mapach geograficznych oraz jaki jest właściwy cel niemieckich żądań wolnego od cła przywozu tych szkodliwych elaboratów. W gorącym jednak pragnieniu szkodzenia Polsce zapomocą swobodnego przywozu fałszywych i kłamstw zhyt przedko i zhyt wiele Niemcy puścili farby. Nie mniej jednak i nas obowiązuje wciąż daleko posunięta ostrożność.

J. O.

Rebusy współczesne



Kto to i co to?

Rozwiązanie: Expose ministra finansów.

Prawie ballada.

(Dla tych, których karnawał zawiódł...)

Napotkać szczęście, wygrać los,
Otrzymać coś w spuściznie,
Na drodze znaleźć pełny trzos,
Pozyskać serce bliźnie.
A nawet twarde serce niewieście
Do wzajemności zmusić nareszcie —
Nietrudna rzecz, lecz trza mieć nos...

Niedoświadczony, młody szpak,
(I ze mną też tak było. —)
Jak głupiec bieży w życia szlak
I to, co mu się śniło,
Za rzeczywistą walutę bierze
Nazbyt gorąco i nazbyt szczerze,
Aż ujrzy złudy, zdrady znak.

I potem nos na kwintę spuszcza
Czując się zwiędziony;
Goryczy przed nim stoi kruz; —
„On cierpi za miliony”!!!
Ze się na jednej zawiódł kobiecie,
Przeklina wszystkie, co są na świecie;
Z rozpaczny tłoczy w serce nóż.

Zazwyczaj wszakże w chwili tej
Anieli dbają o to,
By szaleńcowi było lżej;
Boleją nad idjotą,
I, nim się warją całkiem znarowi,
Rozkażają ziemskiemu aniołowi:
— „Ty nań ukojń balsam zlej”!

A ziemski anioł bardzo rad...
(Aniołem tym kobieta,
To bujny, piękny, letni kwiat,
Choć gardzi nim poeta).
Więc ta kobieta w anioła roli
Cudownie leczy, co w sercu boli,
Usuwa żeń rozpaczny jad.

Zdarzyło się to także mi:
W ogródku domek miły,
W domeczku, jak boginie trzy,
Trzy piękne panny żyły
Pod okiem pięknej wdowy-matrony;
Lecz ja, córkami już zaślepiony,
Widziałem tylko tamte trzy.

Najstarsza, cudny, świeży kwiat.
Me serce nadłamała:
Bo bogacz wziął ją żoną w świat, —
Lecz młodsza pozostała;
Więc gdy się serce uspokoiło,
Drugą pokochać nietrudno było —
Dzieweczkę csiemnastu lat.

Prawdziwą rozkosz w owych dniach
Przy boku jej odczułem:
Marzyłem o niej w cudnych snach
I sny na jawie snułem.
Wtem grom śmiertelny nadzieje kruszy:
Sam Bóg zapragnął jej czystej duszy —
Runął marzenia wyśniony gmach.

Najmłodsza z pięknych wdowy cór
(I tę kochałem skrycie)
Wolała iść w klasztorny mur;
Kochała się... w habicie.
I tak: ta zamaż, tamta za mury,
Ta zaś do grobu; — został ponury
Dom, pełen wspomnień, też i smur.

Z rozpaczą wówczas biegłem w grób.
Wszak jasno zrozumiałem,
Ze żywot pełen gorzkich prób
Zakończyć trza wystrzałem.
Już cyngla sięga ręka szalona,
Kiedy się zjawia przedemną ona
Chylę się ku niej — niedoszły trup.

Tak samobójczy skończył szlak,
Gdym, do niej przytulony,
Po stracie trzech żałośnie lkał.
Objęty jej ramiony.

A tak mi błogo chwile mijają,
Jak gdybym stracone trzy ideały
Przy sercu równocześnie miał.

Dopieroż widzę życia kłam,
Żem głupiec był skończony,
Ze to ściagałem, co już mam:
Ideał mój wyśniony.
Bo wszystkie wdzięki, com w córkach
stracił,
Los mi w urodzie matki wypłacił,
Dopieroż zrozumiałem sam.

I jako ów biblijny Job
Po stracie wziął nagrodę,
Tak ja mam teraz szczęścia snop
I z żoną jej zagrodę.
I cały świat mi losu zazdrości,
A tylko wrogi mówią ze złości:
„Ma szczęście w życiu głupi chłop”!
Kr. Stasicki.

Historja wygranych 40 000 dolarów.

W dniu 1 b. m. przy losowaniu dolarówki, główna wygrana padła na nr. 341 280. Jak dolarówka dolarówka, po raz pierwszy zdarzyło się teraz, że główna wygrana padła na obligację, znajdującą się w rękach prywatnych. Wiadomość o tym wywołała zrozumiałe wrażenie w całej Warszawie. Na Nalewkach, ni stąd ni zowąd, zaczęto podejrzewać, że szczęśliwym właścicielem zlotodajnej dolarówki jest niejaki Symcha Hepper, mieszkający przy ul. Gesiej nr. 55, mający stragan w bazarze przy ul. Smoczej nr. 20. — Żydzi z całego bazaru, dowiedziawszy się o „szczęściu”, jakie spotkało Symchę, zwołali więc i wysłali delegację z koszem kwiatów do kolegi. Po drodze do delegacji, składającej się z 20 osób, dołączyło się jeszcze kilkuset przechodniów — i wszyscy razem oblegli dom przy ul. Gesiej nr. 55. Wkrótce zebrało się tam parę tysięcy osób — tak, iż cała ulica była czarna od ludzi. Dopiero wezwana policja rozpryszyła tłum.

Shczęśliwym posiadaczem dolarówki nie był jednak Symcha. Szczęście tym razem ominęło żyda. — Zlotodajną dolarówkę kupił, a raczej wymienił na II serję w dniu 11 lutego b. r. p. Telesfor Gogolewski, strażnik skarbowy w P. K. O. Nie wierzył jednak w swe szczęście, więc w dniu 19 lutego, — a był to właśnie fatalny piątek — sprzedał obligację koleźce, a raczej czterem kolegom, którzy w tym celu utworzyli spółkę. Acz w feralny piątek kupiona dolarówka przyniosła nabywcom szczęście w postaci 40 000 dolarów wygranych. Łatwo wyobrazić sobie rozpacz p. Gogolewskiego, który za pięć dolarów pozbył się 40 000 dolarów, a więc około 200 000 złotych.

Granice wlotu ponad ziemię.

Lotnik amerykański por. Mac Reade wzniósł się na aeroplanie do wysokości 10 550 mtr. Już na wysokości 7500 mtr. zamartwił zbiornik z kwasami, na wysokości 9000 mtr. termometr wykazał 45 st. poniżej 0. Jeszcze półtorej godziny walczył z przyrodą dzielny pilot, ale na wysokości 10 550 mtr. poddał się i spłynął na dół. Rekord światowy na wysokość dzierży dotychczas Francuz Callizo, który w r. 1924 wzniósł się na wysokość 12 066 mtr.

Polska Linja lotnicza Aerołot w lutym r. b.

W miesiącu lutym samoloty komunikacyjne Polskiej Linji Lotniczej kursowały na linjach: Warszawa—Kraków, Warszawa—Lwów, Warszawa—Gdańsk i Kraków—Wiedeń, przewożąc w 122-ch podróżach 255 pasażerów, 8.695 kg. towarów i 31,6 kg. poczty.

Ogółem w miesiącu lutym samoloty Polskiej Linji Lotniczej przebyły w powietrzu 35.289 klm.

Przeciętna regularność wynosiła około 70 proc.

Zadnych nieszczęśliwych wypadków nie było.

Centralne ogrzewanie m. Gdańska.

W senacie gdańskim wypracowano plan budowy w Gdańsku centralnej ogrzewalni, której zadaniem byłoby zaopatrywanie domów w całym mieście w energię ciepłą. Zakład ten wytwarzałby równocześnie energię elektryczną. Prace przygotowawcze zostały już ukończone, wobec czego budowa centralnej ogrzewalni będzie mogła rozpocząć się w najbliższym czasie po uzyskaniu na ten cel kapitałów. Wybudowanie centralnej ogrzewalni pozwoli na bardzo wydatne obniżenie kosztów ogrzewania mieszkań. Całe miasto będzie podzielone na cztery dzielnice. Całkowite koszty budowy dla jednej dzielnicy wynoszą wraz z rurociągami i przewodami około 200.000 guldenów.



Babochłop.

74-letnia Amerykanka miss Gruner, która dotychczas uchodziła za lekarza mężczyzny, a której płeć właściwa ujawniła się teraz dopiero okazji jej ciężkiej choroby.

Wesoły kącik.

Na łożu śmierci.

Stary Salomon czuł, że zbliża się jego godzina śmierci i w tej chwili pragnął pożegnać się ze swoim licznyem potomstwem.

Rzędził już i charczał w agonji, kiedy przybyli jego czterej synowie prowadzący wielki sklep ojca i ustawili się przy łóżku konaącego.

Stary Salamander całą siłą woli skupił się w sobie i ledwo dosłyszalnym głosem przemówił:

— Żegnajcie moje dzieci! Ja już was nawet nie widzę, bo oczy moje zagasiły. Czy ty jesteś koło mnie, mój synu Leonie?...
— Jestem ojczu! odparł wzruszony Leon.

— A ty też przybyłeś Feiwe! — spytał umierający Salamander.

— Tak jest, mój ojczu! — odparł Feiweł.
— A ty, mój synu Jojne?
— Jestem ojczu! — zawołał Jojne.

— Czy i ty przybyłeś mój najmłodszy Szaje?
— Przybyłem, mój ojczu!

Wtedy stary Salomon Salamander dźwignął się ostatkiem sił z poduszki i siadłszy na łóżku, zawołał silnym głosem: Wszyscy tu jesteście, lajdaki, a kto w sklepie? Szlag by was trafił!

Z PROWINCJI.

— Zebranie ogólne Związku b. Uczniów Gimnazjum Państw. w Trzemesznie odbędzie się we wtorek, dnia 9 bm. o godz. 19-tej w lokalu p. Jarockiego w Poznaniu, ul. Masztalarska 8. Prosimy uprzejmie wszystkich członków i byłych uczniów tegoż gimnazjum o przybycie na powyżej zaznaczone zebranie celem powzięcia ostatecznej decyzji w sprawach dotyczących zjazdu koleżeńkiego w Trzemesznie. Zarząd.

Z Janówca otrzymaliśmy korespondencję, która bierze w obronę p. burmistrza Łuczaka. Ze względu na to, że niebawem odbędzie się rozprawa sądowa w sprawie p. Łuczaka, korespondencję narazie nie umieszczamy i odczekamy wyniku procesu. Zaznaczamy jednak, że nie chodzi nam absolutnie o to, aby p. Łuczakowi szkodzić. Owszem — cieszylibyśmy się, gdyby proces wykazał bezpodstawność podniesionych przeciwko niemu zarzutów.

Z BIAŁOŚLIWIA otrzymaliśmy następujące pismo: Na fle walki wyborczej do tutejszej Rady Gminnej ukazał się w „Deutsche Rundschau” z dnia 5. marca tasiemcowy artykuł, na który należy się krótka, a wyraźna odpowiedź. Kiedy przed 3. laty odbywały się w Białosłiwiu wybory do R. G., ustalono 2 lity polską i niemiecką. Jedna strona, drugiej wówczas przy wyborach trudności nie czyniła. Wybrano 13 Polaków i 3 Niemców. I w tym roku Polacy ustawili listę obejmującą przedstawicieli wszystkich warstw tutejszego społeczeństwa polskiego. Niemcy tutejsi pod egidą urgermańskiego kupca Michała Krajeńskiego ucliwali wbić klin w zwarte nasze szeregi, i rozstrzelić głosy polskie. Udało im się złowić 3 nieświadomych Polaków których kandydatury umieszczono na miejscach nie mających żadnych szans. Cel akcji Niemcy wprawdzie zrezygnowali. Jeden wszakże wiarogodny i wpływowy Niemiec w przystępie szczerości oświadczył, że celem intryg niemieckich jest rozbić głosów polskich. (Zersplitterung der polnischen Stimmen). Ciekawy jest też sposób werbowania kandydatów polskich do onej osławionej listy niemieckiej. Podpis jednego z kandydatów uzyskali Niemcy w sposób podstępny, a kiedy ów kandydat zreflektował się, żądał wycofania swej kandydatury, Niemcy odmówili.

Na podstępny atak niemiecki, będący pchnięciem w naszą solidarność narodową, zareagowali tutejsi Polacy jak jeden mąż, zwołali więc O. K. Z., na którym napiętnowano dobitnie tych, co nasze szeregi opuścili. Dowodem solidarności naszej jest jednomyślna uchwała, potępiająca odstępstwo od zasad narodowych, dowodem jednomyślności jest i sam wynik wyborów, dla Niemców nieoczekiwany, i wprost druzgocący. Wybrano 15 Polaków i 6 Niemców, głosowało przeszło 90% Polaków.

Pytamy się czy „lojalność” jest podstęp Niemców, lojalnością, o której wciąż mówią i piszą? Tutejsze koło O. K. Z. nie występowało dotąd absolutnie przeciwko tutejszym Niemcom agresywnie, chcąc, by współzyciele obywateli o krańcowo przeciwnych poglądach mimo wszystko było znośne. Z chwilą, kiedy nam rzucono rękawicę, stosunki się zmieniły. Niemcy tutejsi chcieli walki i mieć ją będą.

Kto wiatr sieje, burzę sprząta!

Inowrocław.

Dochodzi nas wprost niewiarygodna wieść, że aresztowany przed kilku dniami naczelnik więzienia p. Lewkow znajdujący się na wolnej stopie i objął nawet urzędowanie.

Oczekujemy w tej sprawie wyjaśnienia ze strony kompetentnej, bo opinia jest zbyt poruszona rewelacjami, jakie ukazały się w prasie miejscowej w związku z aresztowaniem Lewkowskiego.

Za zabójstwo. W Inowrocławiu toczyła się rozprawa przeciw 27-letniemu Antoniemu Francuzikowi robotnikowi z dom. Popówka, powiatu obornickiego, oskarżonego o zbrodnię zabójstwa. W listopadzie, 1925 roku zwołili w Popówku robotnicy z kopców dominjalnych buraki do pobliskiej cukrowni. Kiedy do jednego z kopców nadjechał oskarżony Francuzik, zastał już przy nim innego robotnika Kmieciaka, ładującego buraki na wóz. Między Kmieciakiem, a Francuzikiem wynikła zaletka bójka, w rezultacie której, chwycił Francuzik obok stojące widły, i silnym zamachem uderzył niemi w głowę Kmieciaka. Jeden z zębów widel, trafił Kmieciaka w cko przebijając oponę mózgową Kmieciaka. po otrzymaniu ciosu, potoczył się na koła stojącego obok wozu a następnie runął na ziemię bez życia. Gdy Francuzik, który po uderzeniu widłami Kmieciaka, spokojnie rzucał na wóz buraki, zauważył, jak ogólnie mówiono, że Kmieciak nie żyje, rzucił widły i uciekł do lasu. Późnym wieczorem dopiero przyszedł Francuzik do domu, i oddał się sam w ręce policji. Na rozprawie, starał się Francuzik wszelką winę spędzić na śp. Kmieciaka, który to, agresywnością swoją doprowadził rzekomo do tego, że rozwścieczony Francuzik chwycił za widły, i zadał mu niemi cios śmiertelny. Oskarżony twierdził, że nie miał zamiaru uderzyć go w głowę, tylko w nogi, lecz wskutek fatalnego pochylenia się zmarłego, widły chybiły celu, uderzając go w głowę. Po szczegółowym zbadaniu okoliczności sprawy, sąd wydał wyrok, skazujący Francuzika na 6 miesięcy wzięcia, przy zastosowaniu jaknajdalej idących okoliczności łagodzących. Oskarżony mimo łagodnej kary, wyroku nie przyjął.

Dowódca garnizonu p. pułk wn k Roszkowski wyjechał na 8-tygodniowy kurs do Warszawy. Dowództwo garnizonu objął w zastępstwie p. ppłk. Dziekanowski.

We wtorek, dnia 9. bm. odbędzie się koncert p. Gertrudy Konatkowskiej, prof. Państw. Konserwatorium muzycznego w Poznaniu. Występ ten odbędzie się w auli seminarjum żeńskiego o godz. 20.

W dniu tym odbędzie się również występ p. Ady Sari, śpiewaczki koloratury znanej we wszystkich centrach artystycznych. Niecodzienne te występy budzą duże zainteresowanie u tuł. społeczeństwa. Załować należy, że odbywają się one jednocześnie.

W Polskiej Partii Socjalistycznej, która na gruncie tuł. wzrosła podczas ostatnich wyborów do Rady Miejskiej, obecnie się coś psuje. Ukazało się bowiem oświadczenie jednego z przywódców, następującej treści: Fodaje do publicznej wiadomości, że z dniem dzisiejszym występuje z P. P. S. i Zw. Klasowych i nie chce mieć z nim nic wspólnego. Pożyczący to objaw, który świadczy o zrozumieniu, że taktyka tego stronnictwa polega na szumnych hasłach dużo obiecujących a w konsekwencji nie przynoszących żadnych korzyści temu otumanionemu robotnikowi. Jak słysząc, nie jest to pojedynczy wypadek, i dalszych wystąpień można się spodziewać.

Handlarzowi koni, p. Szczałkowi, sprzeniewierczo sumę 1450 zł., w następujący sposób: p. Grzeszkowiak z Trzemeszna, powierzył wymienioną sumę niej. Kruszczyńskiemu, celem wręczenia jej p. S. Wobec niedotrzymania pieniędzy, zwrócił się p. S. do tut. policji, która przytrzymała Kruszczyńskiego. Wymieniony nie przyznał się do sprzeniewierzenia, twierdząc, że pieniądze zgubił.

Zjazdy nauczycielskie.

Wczorajszej niedzieli odbyły się w całej Polsce zjazdy okręgowe (wojewódzkie) Chrześcijańsko-Narodowego Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Powszechnych. Celem tych zjazdów było zajęcie stanowiska wobec projektów oszczędnościowych rządu i komisji Moskałewskiego, które w pierwszym rzędzie krzywdzą nauczycielstwo. W przyszłą niedzielę odbędzie się wielki zjazd tejże organizacji w Warszawie, który da jednolity wyraz zapatrywaniom nauczycielstwa, stojącego na gruncie chrześcijańskim (w przeciwieństwie do Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych czyli „Ogniska”, które zasad chrześcijańskich w pracy wychowawczej nie uznaje).

Na zjazd w Grudziądzu, odbyły w hotelu „Pod złotym lwem”, stawiło się 76 delegatów i zgórą 200 gości. Referowali posłowie Albin Nowicki i dr. Mendrys z klubu Chrześc. Demokracji. Referaty wywołały wielkie zainteresowanie, szczególnie referat posła A. Nowickiego o projekcie komisji oszczędnościowej Moskałewskiego, który przynosi wiele przykrych niespodzianek dla urzędników w ogólności, a dla nauczycielstwa w szczególności.

Zjazd w Poznaniu miał również poważny przebieg jak grudziądzki. Referował poseł Kapałczyński z klubu Chrześc. Demokracji.

Szczegółowe referaty o obu zjazdach poda my osobno.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W dwudziestym drugim dniu ciągnięcia V klasy państwowej loterii klasowej głównejsze wygrane padły na numery następujące:

2 000 zł — nr. 35344, 49563.
1 000 zł — nr. 13929, 19328, 26374, 26791, 60971, 63815, 64154
600 zł — nr. 5886, 9960, 12645, 31439, 31450, 31914, 32266, 33665, 52697, 54744.
500 zł — 549, 2845, 3441, 4439, 5321, 6027, 15977, 16312, 17230, 17655, 19272, 19436, 24094, 28729, 30962, 36548, 43784, 44115, 49856, 51848, 53062.
400 zł — nr. 3743, 7434, 8328, 9698, 9956, 15088, 19615, 19917, 23638, 23840, 25966, 26712, 28786, 39351, 40097, 41903, 45295, 49614, 49718, 51499, 52750, 56157, 57862, 61449.

W dwudziestym trzecim dniu ciągnięcia głównejsze wygrane padły na następujące numery:

5 000 zł — nr. 7276, 59665.
3 000 zł — nr. 45348, 55606.
2 000 zł — nr. 4020, 21857, 35549, 54406.
1 000 zł — nr. 5996, 13338, 25812, 44539, 48138, 52152, 57228, 63015, 63668.
600 zł — nr. 3570, 10675, 16369, 16680, 35728, 42685.
500 zł — nr. 2434, 4613, 11900, 13027, 16337, 16873, 22002, 26433, 37566, 38597, 39775, 41041, 42812, 48231, 51904, 55261, 56146, 56803, 57297, 61262, 61443, 61932, 63792, 64699.

Armja gdańska.

Oficerowie i żołnierze byłej armji pruskiej. — Na wy formalnie brzmią inaczej. — Nowy senat też nie zmienił sytuacji.

„Echo Gdańskie” donosi: Powierzchnie patrzeć zdawałoby się mogło, że nie istnieje żadna armja gdańska. Nie istnieje ona też pod względem formalnym. Ale w istocie mamy cały szereg formacji i organizacji wojskowych i półwojskowych czy cywilnych o charakterze w gruncie rzeczy militarym, których łączność wewnętrzną i organizacyjną nie jest żadną tajemnicą.

Policja gdańska, zwłaszcza po zatarciu śladów po rzeczywistej policji administracyjno-komunalnej t. zw. „policji niebieskiej”, przedstawia się co do formy i treści jako regularny, mocny liczbowo i technicznie pułk piechoty z wszelkimi przysługami. Wyposażenie techniczne idzie tak daleko, że przekracza zupełnie ramy ekwipunku technicznego policji zwyczajnej.

Do tej policji, występującej dość wyraźnie i rzucającej się w oczy ćwiczeniami, instrukcją i wyglądem umundurowania, jako wojsko, dochodzi t. zw. straż obywaelska, wielki aparat celny, oddziały pocztowe, a następnie organizacje bojowe w stylu Stahlhelmów, Wicking- i Bismarckbundów, Wehrwolfów i t. d. Poza tem istnieją przygotowawcze szkoły i kadry młodzieży, jak np. „Jungdeutscher Orden” i inne podobne. Do składu podziemnej i nadziemnej tej armji gdańskiej zaliczyć wypada następnie też cały szereg towarzyszy wojaków, zwłaszcza odpowiedniki do dawnych w Gdańsku i przedmieściach garnizonujących pułków.

Znaną jest rzeczą, że dawny senat gdański nacjonalistyczny zamierzał rozkwitającą na dobre tę cyfrę pomnożyć o rodzaj pospolitego ruszenia w postaci powszechnej obowiązkowej służby pracy („Arbeitsdienstpflichtgesetz”), motywując konieczność takiej organizacji — wylewem ewentualnym Wisły. Wprawdzie sejm gdański, który nieco więcej przejrzał, odrzucił ustawę tego rodzaju może pod wpływem nowego senatu, chcącego więcej utrzymać formy rzeczowej współpracy z Polską ze względów gospodarczych. Faktem jednak jest, że i nowy senat parlamentarny nie zmienił zasad-

niczo niczego ani w stanie liczebnym, ani w charakterze istniejącej na terenie Wolnego Miasta armji.

Na czele tej armji stoi cały szereg oficerów aktywnych, rezerwowych byłej armji pruskiej i to nadmiar co do szarż wyższych w poważnej i względnie zadziwiająco wysokiej liczbie. Feldweblowie, sierżanci, podoficerowie i starzy żołnierze armji pruskiej tworzą fundamenty tego wojska różnych rodzajów broni. Takim eksponentem generalnego sztabu niemieckiego śmiało w mundurze i przy broni chodzi po ulicach, prowadząc od lat dział likwidacyjny byłych wojsk pruskich, podczas gdy żołnierzom i marynarzom oraz oficerom polskim, zmuszonym z natury rzeczy przejeżdżać i zatrzymywać się przejściowo na terenie Wolnego Miasta już ze względów geograficznych, nie wolno nosić broni. Takim komendantem policji gdańskiej, pułkownik von Heydebreck, to człowiek ze starej szkoły generalnego sztabu niemieckiego, który już od roku 1915 był w sztabie 17 korpusu pruskiego, od roku 1916 w generalnym sztabie armji, a od początku roku 1919 już w wielkim sztabie generalnym armji niemieckiej.

Podobnie ma się sprawa z kilku innymi wojskowymi na terenie Wolnego Miasta. Trudno się dopatrzeć charakteru indywidualnie gdańskiego, a dźwiżyć się wypada, że finansowo słaby aparat skarbowy może ponosić koszty połączone z utrzymywaniem tych organizacji.

Ludność gdańska, a zwłaszcza polskiego języka i pochodzenia uważa, że płacenie podatków na zbyt opecznie aparaty urzędniczo-militaryne niema absolutnie żadnego celu. Nie potrzeba tego rodzaju zbytkownych i zbytecznych urządzeń o tak wielkich rozmiarach, zwłaszcza że nie przyczyniają się one do spotęgowania harmonji i zgodnej współpracy polsko-gdańskiej.

Pracujmy produktywnie i pozytywnie w Gdańsku, a nie bawmy się w rzeczy nie mające nic wspólnego z miastem handlowo-portowym.

Dla wygody Szan. Publiczności

z śródmieścia i osób przyjezdnych
otwiera wydawnictwo
„Dziennika Bydgoskiego”

filiję

przy ul. Dworcowej 2

w dawniejszym lokalu
Banku Warszawsko-Gdańskiego

Otwarcie filji nastąpi w poniedziałek
8 bm. o godzinie 3-iej po południu.

W filji wpłacać można abonament i nabywać oddzielne numery „Dziennika Bydgoskiego” zaraz po wyjściu z pod prasy. — ∴ — Filja również przyjmuje ogłoszenia do „Dziennika” po cenach oryginalnych i zlecenia na prace drukarskie i introligatorskie.

KINO „CORSO“.**Dziś 12 aktów (całość)****„Wśród małp i tygrysów“**

Dramat egzotyczny. 6639

Na scenie: **Występy Kocindra.****KRONIKA.**

Bydgoszcz, poniedziałek, dnia 8. marca 1926 r.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Wincentego.
Jutro we wtorek Franciszki.
Wschód słońca o godzinie 6. 35.
Zachód słońca o godzinie 5. 49.

DYZURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 8. bm. do poniedziałku 15. bm. dyżurują następujące apteki:

- 1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
- 2) Apt. pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

26508: Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku gmach dawnej Kasy Oszczędności, otwarte codziennie od godz. 9-iej do 3-ciej po południu.

Biblioteka Miejska Stary Rynek 11 otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9 14 i od 17 20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10 13 i od 17-20 Wypożyczalnia codziennie od 11 13 30 popołudniu tylko w poniedziałki środy i soboty od 17 18 45.

Biblioteka Ludowa, (ul. Jana Kazimierza 91) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12-13 i 17-19 nadto dla dzieci i młodzieży we wtorki i soboty od godz. 15-17.

BIBLIOTEKA CZYTELNI DLA KOBIEĆ. jest otwarta i znajduje się przy ul. Krasiańskiego 14. Książki wydaje się w poniedziałki i czwartki od godziny 4 do 6-iej.

Teatr Miejski.

Dziś, w poniedziałek po raz trzeci „Edukacja Bronki”, Krzywoszewskiego, z Halną Cieszkowską w roli tytułowej.

Jutro we wtorek rekordem powodzeniem ciesząca się przepiękna sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami „Chata za wsią” z M. Zahorską, J. Orliczem i M. Romanem w rolach czołowych. W środę 10. bm. jeszcze jedyny raz powtórzony zostanie arcyzabawny „Król” z J. Krokowskim w roli tytułowej.

W czwartek, 11. bm. „Edukacja Bronki”. W przygotowaniu sensacyjna sztuka węgierskiego pisarza o europejskiej sławie Molnara „Djabel”, z J. Krokowskim w roli tytułowej, który równocześnie objął reżyserję tego niezwykłego utworu.

Teatr Popularny

(w ogrodzie Patzera.)

Dziś przedstawienie garnizonowe. Jutro we wtorek „Kozłi Iki, czyli metoda od-młodzenia”, krotkocwila w trzech aktach H. i K. W przygotowaniu nieznaną tu jeszcze utwór G. Zapolskiej p. t.: „Jojne Firukes”, dalszy ciąg „Małki Szwarenkopi”, który bez wątpienia cieszyć się będzie równie wielkim powodzeniem.

I. Monstre Koncert wojskowy na dochód funduszu bezrobotnych odbędzie się w najbliższą niedzielę w Teatrze Miejskim o godz. 12.30 w poł. Ogromny zespół orkiestrowy o sile 60 ludzi złożony z najlepszych sił muzycznych orkiestry pułków 61, i 62, wykona pod batutą znanych tu kapelmistrzów pp. Dawidowicza i St. Grabowskiego wspaniały program złożony w I. części z utworów Liszta, Grossmanna i Liszta.

W II. części z utworów Dvorzaka, Moniuszki, Czajkowskiego, i Urbaniego. Będzie to więc audycja pierwszorządnej wartości, a osoby tak świetnych dyrygentów jak obaj wymienieni kapelmistrze, dają pełną gwarancję, że wykonanie tych wspaniałych dzieł stanie na należytej wysokości artystycznej. Niechże tu, ogół, miłujący muzykę, tłumnie przybywa na tak świetny festiwal.

Rekolekcje w kościele św. Trójcy. Dzisiaj rano o godz. 9. rozpoczął się w kościele św. Trójcy rekolekcje dla matek, które zgromadziły nader liczną rzeszę niewiast. Nauki odbywają się o godz. 9 rano, i o godz. 5. popoł.

Wśród o godz. 4. popoł. odbędzie się wspólna spowiedź matek a w czwartek o godz. 9. rano generalna Komunia św. i zakończenie ćwiczeń duchownych. Nauki rekolekcyjne wygłasza Kapucyn O. Konstanty z Krosna, znany zaszczytnie w parafii św. Trójcy z prowadzonych przez niego rekolekcji w adwencie.

Zebrań Związku Obrony Kresów Zachodnich odbędzie się w poniedziałek, dnia 8. marca o godz. 8.30 wiecz. w „Ogni ku” (ul. Jagiellońska 71). Referat na temat chwili obecnej i zadań Związku wygłosi wiceprezes Rady Naczelnej ZOKZ. — poseł Herz. Uprasza się o liczne przybycie członków i sympatyków.

LIGA KATOLICKA

urządza we wtorek, dnia 9. bm. o godz. 7 1/2, wieczorem

uroczystą Akademię Papieską

na sali Patzera przy ul. Św. Trójcy.

Program, znakomicie zestawiony, składa się z deklamacji solowych i chórowych, z recytacji i śpiewu chórowego Tow. śpiewu „Moniuszko“.

Słowo wstępne wygłosi **ks. prałat Malczewski**a wykład na temat: **„Papiesstwo a Polska“**

wypowie ks. dr. Kolipiński.

Szan. Publiczność upraszamy gorąco o liczne przybycie. **ZARZĄD.****Domagamy się stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.**

Pod takim hasłem odbyła się wczoraj w Bydgoszczy manifestacja. O godz. 12-iej w południe częściowo zapełnił się Nowy Rynek; ponad głowami zebranych powiewały sztandary kilku towarzystw. Zebrały się wszystkie stany, jak i ludzie różnych obozów, wśród nich przedstawiciel miasta wiceprezydent inż. Chmielarski w zastępstwie prezydenta dr. Śliwińskiego, aby jako mieszkańcy miasta kresowego, znający najlepiej Niemców, ich odwetową robotę i zapędy, zamianstwowali konieczność wstąpienia i Polski do Rady Ligi.

W tym duchu przemówił z balkonu do zgromadzonych dr. Szymański, którego istota przemówienia streszcza się w tem: Po układzie w Locarno Niemcy, chcąc pozyskać sympatię przedewszystkiem anglosaską, zachowały gotowość poszanowania granic zachodnich. Do dziś dnia ta „ugodowość” niemiecka jest parawanem do manewrowania na innych granicach, a mianowicie na granicach Polski. Z chwilą wejścia do Ligi Niemcy rozpoczęłyby ofensywę o zmianę naszych granic i dlatego jest rzeczą konieczną, aby w Radzie Ligi znalazła się i Polska, aby na równej płaszczyźnie, jako równi z równymi, bronić swych praw zagwarantowanych układem pokojowym.

Następnie p. Pałaszewski odczytał od-

powiednią rezolucję, mającą być wysłana do sekretarza Ligi Narodów i min. Skrzyńskiego do Genewy.

Zebrani jednogłośnie rezolucję tę przyjęli. Oto treść tych rezolucji:

Ludność miasta Bydgoszczy, zebrana w dniu 7 marca r. b. na wielkiej manifestacji z okazji otwarcia 39 sesji Rady Ligi Narodów i nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi, wyraża swą niezłomną pewność, że Liga Narodów i Rada Ligi nie dopuści do zachwiania wiary narodu polskiego w Jej powagę i bezwzględna sprawiedliwość, jak również jest przekonana, że urzeczywistnienie szczytnych haseł Ligi Narodów — międzynarodowej zgody i powszechnego pokoju — bez stałej współpracy Polski w Radzie Ligi jest nieziszczalne.

„Ludność miasta Bydgoszczy, zebrana w dniu 7 marca na wielkiej manifestacji z okazji otwarcia 39 sesji Rady Ligi Narodów i nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi, wzywa delegację polską i ministra Skrzyńskiego, aby nie dali zbyć się żadnym obietnicami na przyszłość, lecz aby z całą stanowczością domagali się zastosowania zasady sprawiedliwości i natychmiastowego przyjęcia Polski do stałego członka Rady Ligi celem umożliwienia utrzymania rzeczywistego pokoju w Europie.

— Dlaczego poborowym nie wolno się żenić? Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych wyjaśnia, że zezwolenie na zawarcie małżeństw przez osoby, podlegające obowiązkowej służbie wojskowej, może być udzielone tylko w wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie.

Pochodzi to stąd, że, po pierwsze, nie leży w interesie armji, by służbę w wojsku stalem odbywała osoba, mająca żonę i ewentualnie dzieci, o których myśli i troska uniemożliwi należyte oddanie się obowiązkowi służby; po drugie nie jest objawem normalnym i korzystnym, by w związku małżeńskim wchodzili ludzie nad którymi ciąży 2-letni okres służby wojskowej, w czasie której żona i dzieci pozostaną bez pomocy i opieki.

— Kencert młodzieży seminarjalnej. W najbliższą niedzielę, tj. dnia 14. bm. odbędzie się o godz. 6. popoł. wspaniała, a przytem wielce interesująca produkcja muzyczna, tem sensacyjniejsza, że cały bogaty i wielce urozmacony program wykona młodzież tuł Seminarjum Nauczycielskiego męskiego. W skład programu wchodzi produkcje pełnej orkiestry szkolnej w symfonicznym jej składzie, chóry, sola i deklamacja. Czysty dochód, przeznaczony na kolonję wakacyjną w Jastrzębiu. Nie wątpimy, że szlachetny cel koncertu, jak i dobór poszczególnych atrakcyj w programie zgromadzi w pięknej sali na Strzelnicy liczny zastęp publiczności.

— Zebranie Klubu Mando'inistów D. D. G. odbyło się w piątek, dnia 5. bm. przy udziale wszystkich członków wyżej wymienionego klubu w lokalu Domu Celadzi, przy ul. Zygmunta Augusta. Zebranie zagał dzielnym i kochanym przez wszystkich członków p. Waliszewski Alojzy. Z powodu wystąpienia z klubu dyrygenta p. Z., poproszono na urząd ten znanego już powszechnie p. Eudykiewicza. Również wybrano nowego sekretarza i zastępcę, a to w osobach p. Lemańczyka Felicjana i p. Hirta A. Po zakończeniu i omówieniu drobniejszych spraw, prezes W. zakończył zebranie hasłem „Cześć Muzyce“!

— Z życia harcerzy. W dniu 28 lutego odbyło się zebranie Koła Przyjaciół i drużyny harcerskiej żeńskiej przy Kat. gimnazjum humanistycznym żeńskim im. Król. Jadwigi. Po szczegółowym przedstawieniu idei harcerskiej oraz znaczeniu tejże w życiu społecznym, przez ks. prof. Preisa, wybrano do tymczasowego zarządu następujące osoby: 1) Dr. Zofia Chrzyszczewska, profesorowa, jako przewodnicząca. 2) Zaremba Mieczysław, radca kolejowy jako zastępca przewodniczącego, 3) Minkiewicz Maria jako sekretarka, i 4) Szczepiak Kazimierz major 62 pp. jako skarbnik. Przykłaśnąć należy myśl przewodniczącej idei harcerskiej p. Irany Pałchłówny, jak również wyrazić uznanie tejże oraz gronu nauczycielskiemu gimnazjum żeń-

skiego a w szczególności przełożonej tegoż zakładu p. Rolbieskiej.

Nowej placówce Cześć Boże! Oby praca jej wydała stokrotne owoce, a młodzież wychowana była w harcie dla społeczeństwa, które potrzebuje obywateli nie tylko silnych cieleśnie, lecz także i duchowo.

— Towarzystwo Oświatowe „Lech“. Dziś, 8. bm. o godz. 8. wieczorem odbędzie się odczyt „O Staszicu” z przeżyciami, który zostanie wygłoszony przez prof. p. Kaźmierczaka. Ponieważ zdarza się bardzo rzadko, ażeby członkowie mogli słyszeć takiego prelegenta, jakim jest p. prof. Kaźmierczak, przeto prosi się o jaknajliczniejszy udział.

— Nowa placówka przemysłowo-handlowa w Bydgoszczy. W ubiegłą sobotę odbyło się otwarcie kawiarni „Royal” przy Placu Teatralnym. Poświęcenia dokonał w szczerem gronie zaproszonych gości ks. Jachecki. Z całą bezstronnością przyznać trzeba, że właściciel tej kawiarni p. Czajkowski, dołożył dużo starań, by lokal swój gościom uprzyjemnić. Malatury wykonane przez p. Siomskiego naprawdę nie znajdują porównania w Bydgoszczy, a zauważona czystość, niskie ceny, i dobra obsługa, lokalowi temu zapewnić mogą stałe powodzenie, zwłaszcza że faktycznego otwarcia, jako pierwszy gość placący dokonał znany szczęśliwie na gruncie bydgoskim p. dyr. Świątkowski z browaru Myślicinek.

— Kino Corso dziś daje premierę egzotycznego dramatu w 12 aktach p. t.: „Wśród małp i tygrysów”. W roli głównej występuje Teszczewa. Na scenie występy Kocindra Śląskiego w nowym repertuarze.

— Ferdek i Merdek — dwie komiczne bestje Na swój sposób życiową rozwiązują kwestię. Potem aż trzy kobiety w szponach bałamuta... Około arcytołtra intryga cenuta

Twarzyczki cudne w pewnym pensjonacie, A najcudniejsza dusza w tym dramacie. Śmierć z rewolweru — wynikiem podłości. — To jest w największym programie „Nowości“.

— Kino dla młodzieży. Szkoła Wydziałowa Męska urządza od wtorku 9. 3. przedstawienia kinowe. Program: 1) Film 3-aktowy. Racjonalna i nieracjonalna uprawa sadu Hodowla! zbiór pakowanie i transport jabłek. Zużytkowanie ziemi między drzewami

2) film. Ćwiczenia wojska amerykańskiego. 3) film. Topienie miedzi. — Wielkie piece, widok urządzeń wewnątrznych, tygle grafitowe i t. d.

4) Film. Mleko 5) Film. Komedjka.

Porządek zwiedzeń: We wtorek o 3-ciej wydziałowa męska. O 5-tej żeńska. W środę o 3-ciej Jana — Dworcowa. O 5-tej Sienkiewicza, Św. Trójcy Włiczak

W czwartek o 3-ciej Około. Dąbrowskiego. I szczepińskiego, Nowodworska. O 5-tej Piramowicza, Rupińskie, Bartodzieja.

Januszewski, rektor.

— Dwaj malcy w kinie Krystal. Trzeba przyznać, że kino Krystal, umie się dostosować do życzeń publiczności. Wyświetlając obecnie wspaniały film „Les deux gosses”, po polsku „Dwaj malcy”, daje nam dyrekcja tego kina naprawdę rzecz, którą warto widzieć. Do lez wzruszająca akcja tego dramatu, wspaniała reżyserja, a przede wszystkim wspaniała gra obydwu bohaterów, 9-letniego Lulusia i 12-letniego Walusia sprawiły, że kino Krystal przepełnione było aż ponad ostatnie miejsce. Warto się czasem uśmieć z Pat i Patachona, ale taki film, jak „Dwaj malcy”, to więcej niż pusty śmiech, — to tragedia życia.

— **Scaramouche.** Jak mało mówi naszymu społeczeństwu dźwięk „Scaramouche”, który ongi fascynował lud włoski, później francuski. Scaramouche pojawił się na scenie ludowej włoskiej w 1630 roku, i stał się symbolem fanfaronu i kłamcy, najcenniejszą postacią po Arlekinie. Zrzucił pierwotnie przybraną mantję hiszpańską i błazeństwami, oraz olbrzymim tekturowym nosem zabawił Francuzów, wywołując długie śmiechy gawiedzi.

Jak mało mówi tytuł „Scaramouche” o skarbach obrazu, wytworzonego podług powieści Raphaella Sabastini. Nazwę wesolka tutaj użyto dla zobrazowania w wytwornym romanse tragicznych losów wysoko urodzonego studenta, który pod maską błazna cyrkowego Scaramouche'a ukrywa ból oszukanej miłości, żar rewolucyjnych ideałów, sprawiedliwą mściwość za uśmiercenie przyjaciela, wreszcie swa oblicze trybuna ludu, prześladowanego przez despotyzm. Kryje się Scaramouche tak długo, aż wybija godzina zemsty, w dni rewolucji 1789 roku, aż spada jego pomści swawole zdeprawowanych, rozerytyzowanych magnatów, aż wśród armat i pożogi paryskiej, uśmiecnie mu się rozkoszna miłość dawno ukochanej hrabianki.

Z jaką brawurą ukazuje się wybuch ludu okrótnego w żądy zniszczenia, przepięknego w porwie wiary swej w ideał wolności i braterstwa. Połączono tu prawdę i piękno w zadziwiający sposób. Nie chce się wierzyć, że ten tłum maszerujący pod wodzą Dantona, szalejący z Marsyljaną na ustach, jednocześnie wściekły i drapieżny — „baranek z tygrysimi pazurami” jak określił Wiktor Hugo, — jest tu tylko wizją teatralną, a nie autentyczną fotografią z życia. Nie chce się wierzyć, że spokojni i równi Amerykanie dzisiejsi, mogą tak grać wczorajszych oszałamiałych Francuzów. Cześć realizatorowi obrazu! To samo powie cała rzesza widzów, dla których niehawem „Scaramouche” zawita na kina „Marsyljanki” ekran.

Dzisiaj po raz ostatni „Hrabia Kostja” w wykonaniu roli tytułowej przez Conrada Veidta.

— **Przybłąkane psy.** W Miejskim Urzędzie Policyjnym zgłoszono 4 psy przybłąkane i to owczarka, dobermana i 2 wilki.

Prawo własności należy zgłosić w powyższym urzędzie ul. Grodzka 32, pokój 7.

Jeszcze w sprawie listu

pani Bronikowskiej.

List mój, drukowany niestety zbyt późno, może wywołać pewne nieporozumienia u tych, którzy nie pamiętają, co pani B. pisała.

Dla wyjaśnienia oświadczam więc, że zupełnie przypadkowo mowa była o Zapolskiej, wciągniętej przez panią B. w swój list. Nie o nią chodziło, ani o jej działalność, tylko o opinię wobec sztuk teatralnych i dzieł literackich. Zapolskiej samej nie można przecieć zasług pewnych odmówić, chociaż byłoby lepiej, gdyby niejedno inaczej lub wcale nie pisała. Chodzi mi o całą literaturę, która ze wszech stron do rodzin naszych się cisnie, reklamowana nieraz tak krzykliwie. Proszę np. obejrzeć, co się na dworcach sprzedaje, — a czyta to przeważnie młodzież nasza.

Kto zna moją działalność, nie posadzi mnie o tendencje dzielnicowo-zaściankowe. Byłoby to wnoszeniem nowej walki wśród przykrych tarć klasowych. Nasza dzielnica nie mogłaby nawet sprostać swemu zadaniu bez pomocy z innych zaborów. I przyszli do nas pracownicy o charakterze nieraz czystym jak iza, bojownicy cisi, wytrwali, którym lud zafał i na których z czcią spogląda. Wyrosłi wysoko ponad opinię tłumy, zmienna jak fala, według dyktanda wrogich nam obcych żywiołów.

Ci walczą z nami ramię przy ramieniu, aby chronić od zła, bo i u nas wojna, a raczej czas powojenny straszne poczynił spuściznę.

Mamy dla nich głęboką cześć za ich poświęcenie, pracę, a nawet za to znoszenie aiejdnej przykrej uwagi, pochodzącej nie z troski o sprawę, lecz z prostej zazdrości u chleba powszedni.

Oni nie wypominają nam naszej rzekomej niższości i zacofania!

Niemoralność wciska się do Polski ze wszech stron, a cenzura państwowa ma zbyt wąski gest. Jakie książki dzisiaj młodzież czyta, może z tego mało kto zdaje sobie sprawę.

Musimy więc wszyscy z tem większą stanowczością do walki stanąć, otwarcie pędzić precz, co uchybia zdrowym obyczajom. Dzisiaj nie chodzi już tyle o narodowość, ile o zdrowie duszy narodu, a ta jest zagrożona.

X. Kubski.

Z sali sądowej.

Nadużycia w więzieniu bydgoskiem.

Falszywe doniesienia do prokuratury. — Aresztanci odbywali karę, ale na wolności. — Naczelnik więzienia i naczelnny sekretarz prokuratury w towarzystwie aresztanta. — Jak się sprawa wydała. — I policjant zamieszany w tę sprawę. — Smutny koniec.

Od dłuższego czasu krążyły po Bydgoszczy apocryfy, że dzieją się w więzieniu sądowym nadużycia, że aresztanci, zasądzeni prawomocnymi wyrokami, mający odpiąć swą karę, chodzą na wolności itd. itd.

W roku 1923 Sąd Okręgowy w Grudziądzu prawomocnym wyrokiem skazał kupca Leona Teppera za paserstwo na karę więzienia przez 5 miesięcy. Z kary tej, na zasadzie amnestji, połowę, tj. 2½ miesiąca, Sąd Tepperowi darował. Tu jest początek popełnianych nadużyć.

Zasądzony za paserstwo Tepper znał dobrze naczelnego sekretarza prokuratury Sądu Okręgowego w Bydgoszczy Leona Sikorskiego, zwrócił się do niego z prośbą, czy by orzeczonej kary więziennej nie mógł odsiedzieć w Bydgoszczy.

Prokuratura grudziądzka na wygotowaną prośbę Teppera zgodziła się. Jednakże chciał on koniecznie coś zrobić, by dwóch i pół miesiąca nie siedzieć w więzieniu. Naczelnny sekretarz Sikorski pisał mu wnioski do Ministerstwa Sprawiedliwości i pana Prezydenta Rzeczypospolitej o darowanie mu kary, względnie zamienienie mu kary więzienia na grzywnę. Prośby te nie odniosły żadnego skutku.

We wrześniu 1924 roku Leon Tepper otrzymał wezwanie z prokuratury bydgoskiej, celem odbycia kary, a gdy się nie stawił, wydano nakaz aresztowania go i sprowadzenia do więzienia.

Skutkiem choroby i orzeczenia lekarskiego, po trzech dniach Tepperowi karę przerwano i znalazł się on znów na wolności. Kilkakrotnie zwracał się do lekarza powiatowego o świadectwo, że jest chory i w więzieniu siedzieć nie może. Odroczeń takich otrzymał kilka.

Czując jednakże, że w ten sposób długo manipulować się nie da, wszedł w bliższe porozumienie z naczelnikiem więzienia Antonim Matuszewskim, którego już znał, będąc dostawcą więziennym, i z naczelnym sekretarzem Sikorskim i ci postanowili wspólnie przychylić się do prośby Teppera i uczynić wszystko, co jest w ich mocy, by Tepper w więzieniu nie siedział.

Jakie były warunki tej umowy pozostało tajemnicą, bo i całodzienna rozprawa sobotnia nie wykazała tego. Stwierdzono natomiast, że „trójka” spotykała się w restauracji Luckwolda przy ulicy Jagiellońskiej, jeździła na wycieczki samochodem do Brzozy, kłonił do Rynkowa itd. itd.

W wyniku tych spotkań i wycieczek Matuszewski i Sikorski na zapytania Teppera kategorycznie odpowiadali, że sprawa jego jest już załatwiona.

W pierwszych dniach czerwca 1925 roku Tepper otrzymał nakaz z prokuratury do stawienia się, celem odbycia kary, gdy nie stawił się, wydano nakaz aresztowania go i sprowadzono do więzienia. Tepper w więzieniu oświadczył, że w niniejszym wypadku musi zachodzić pomyłka, gdyż on karę już odcierpiał.

Tegoż dnia z więzienia wpłynęło doniesienie o przyjęciu więźnia Teppera Leona celem odbycia kary więzienia przez 2½ miesiąca. Według tego doniesienia Tepper odsiedział karę od 23 lutego 1925 do 5 maja 1925; jak opiewało doniesienie o zwolnieniu więźnia Tepper zwolniony został 5 maja.

Według przepisów więziennych doniesienie o przyjęciu więźnia winno być dostarczone prokuraturze dnia następnego, i w wypadku niniejszym wystawione było pod datą 15 maja, wraz z doniesieniem o zwolnieniu.

Sekretarjat VI prokuratury nie spostrzegł rażących dat na doniesieniach o odbyciu kary przez Teppera sądząc, że musiała zajść w tym wypadku pomyłka wydał nakaz natychmiastowego zwolnienia więźnia. Tepper po czterogodzinnym pobyciu za kratami znalazł się znów na wolności.

Kancelista więzienny Ruchalski przypuszczając, że w sprawie Teppera jest jakieś nadużycie poszedł do prokuratury celem zbadania doniesienia o przyjęciu i zwolnieniu więźnia. Stwierdził on, że dokumenty te sfalszowano wraz z podpisem inspektora Wieczorka, który tylko w nadzwyczajnych wypadkach miał prawo podpisywania dokumentów w zastępstwie nieobecnego naczelnika więzienia. Inspektor Wieczorek krytycznego dnia tj. dnia 13 czerwca był na urlopie, kancelista Ruchalski nikomu o tej sprawie nie powiedział, dopiero po jego powrocie zameldował o swem spostrzeżeniu. Sprawa cała oparła się o przełożonego więzienia pana prokuratora Wirskiego, który zarządził aresztowanie naczelnika więzienia Matuszewskiego, w międzyczasie przeniesionego do Wroniek, naczelnego sekretarza prokuratury Sikorskiego i Teppera, polecając sędziemu śledczemu przeprowadzenie śledztwa, w wyniku którego okazało się, iż sfalszowane dokumenty wypełniał pod dyktando posterunkowy policji państwowej Feliks Laferski.

Tepper w śledztwie przyznał się do winy „sypląc” swych towarzyszy. Pozostali obwinieni do żadnej winy nie przyznali się.

Po przeprowadzeniu śledztwa prokurator Sądu Okr. wygotował przeciwko wymienionym akt oskarżenia o to, że w dniu nie dającym się bliżej ustalić, w bezprawnym zamiarze przysporzyła sobie korzyści majątkowej i w zamiarze wy-

rządzenia państwu szkody w wymiarze sprawiedliwości, podrobili dokumenty publiczne, a to doniesienie zarządu więzienia w Bydgoszczy o dostawieniu więźnia wyrokowego i doniesienia zarządu więzienia o zwolnieniu tegoż więźnia i blankiety te podpisał nazwiskiem inspektora Wieczorka, czem stwierdził fałszywie, że Tepper odbył już wyznaczoną mu wyrokiem Sądu w Grudziądzu karę więzienia w czasie od 23-go lutego 1925 do 5-go maja i dokumenty te podsunęli do prokuratury w zamiarze bezprawnego uchronienia Teppera od odcierpienia nałożonej nań kary. Czynnami tymi dopuścili się: obwiniony Tepper zbrodni z §§ 267, 268 i zbrodni podżogania z §§ 48, 346 Ustawy Karnej, obwiniony Sikorski i Matuszewski zbrodni z §§ 267, 268 i 346, obwiniony Laferski zbrodni z §§ 267, 268.

W ubiegłą sobotę II Izba Karne Sądu Okręgowego w składzie: przewodniczący radca Stefański, sędzia Pościardowski, ławnicy: dr. Fryling, dr. Łysakowski, aptekarz Rybicki, przy współdziałaniu prokuratora Janiszewskiego oraz adwokatów Kokurewicz, dr. Roznera, dr. Typrowicza, dr. Muracha i aplikanta sądowego Góralewiczę pożytywała sprawę karną przeciwko Tepperowi, Sikorskiemu, Matuszewskiemu i Laferskiemu.

Oskarżony Tepper przyznał się, że Sikorski i Matuszewski obiecali załatwić sprawę w ten sposób, że w więzieniu siedzieć nie będzie, przeżył jednakże jakoby miał im dawać za to wynagrodzenie. Pozostali oskarżeni do winy się nie pozuwali, przecząc zeznaniom Teppera.

Cały dzień trwająca rozprawa z małą przerwą obiadową, drobniogowo rozpatrywana przez trybunał, nie przyniosła w ogólności żadnych ciekawszych szczegółów. Po przemówieniach prokuratora i obrony Sąd udał się do sali obrad i po trzygodzinnych naradach o godzinie 11½ w nocy ogłosił następujący

wyrok.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Oskarżony Tepper Leon winien jest zbrodni podżogania do fałszowania dokumentów i za to zostaje skazany na karę więzienia przez 4 miesiące.

Oskarżeni Sikorski i Matuszewski winni są zbrodni fałszowania dokumentów i zbrodni bezprawnego ochraniańia Teppera od wykonania na nim kary i za to zostają skazani na karę więzienia po 3 miesiące.

Oskarżony Laferski winien jest zbrodni fałszowania dokumentów i za to został skazany na 1 miesiąc więzienia.

Noga chińskiej arystokratki.



Głównym warunkiem piękności u chińskiej kobiety jest mała nóżka. W tym celu dziewczętom jeszcze w pieluszkach obwiązuje i ścisła się nogi w ten sposób aby wstrzymać ich rozwój. Rycina nasza przedstawia zniekształconą w ten sposób stopę dorosłej damy chińskiej. Rzućmy się, że ta mała noga jest przywilejem bogaczy, bo kobieta z gminu (kuli) musi zwykle pracować ciężiej od mężczyzny i ta nóg swoich zniekształcać nie może.

Urzędnik państwowy oszustem i fałszerzem dokumentów.

Zwolniony z urzędu dostał posadę w urzędzie pocztowym Praszki. — Takich należy redukować.

W nadleśnictwie Grabowo powiatu Wyrzyskiego zatrudnieni byli urzędnicy Gabriel Sławiński i Stefan Śmigiełski. Weszli oni obaj w porozumienie i chcąc kosztem Skarbu Państwa przysporzyć sobie korzyści majątkowej, wystawiali fałszywe asygnaty dla nieistniejących inwalidów, asygnaty te wykupywali po cenie ulgowej, sprzedając następnie drzewo po cenach wyższych osobom trzecim. Między innymi wystawili asygnaty na nazwisko Szilbera na 3 m. szczap, Lisogkiego 2 m., Łęckiego 2 m., Lewandowskiego 3 m., Lepińskiego 3 m., Bielskiego 2 m., Jasińskiego 2 m., Konieczki 2 m., Helińskiego 2 m., Liłkowskiego 2 m. Asygnaty te przedłożyli nadleśniczemu Romanowskiemu do podpisu, a następnie odsprzedali je innym osobom po cenie znacznie wyższej. Straty, jakie w tym wypadku poniósł Skarb Państwa wynosiły 820.216.659 marek.

Ponadto Śmigiełski już na własną rękę oszukał Skarb Państwa, wystawiając asygnaty na fałszywe nazwiska Kokocińskiego, Jankowskiego i Osinińskiego z Miasteczka, Pradera z Grabionny, Polczyńskiego z Rudy. Straty, jakie Skarb Państwa poniósł wynoszą 107.500.000 marek. Oszustw tych dokonywał obaj wymienieni w styczniu i lutym 1921 roku.

Ze oskarżeni pieniądze uzyskane za pomocą fałszywych asygnat obracali na swoje własne potrzeby, dowodem, że Sławiński nawet drzewem uzyskanym w nielegalny sposób regulował w oberży rachunki. Dalej akt oskarżenia zarzuca obwinionym Sławińskiemu i Śmigiełskiemu, że podrobili oni rozporządzenie Dyrekcji Lasów Państwowych, oraz że Sławiński odebrał od dzierżawcy Jana Basia tytułem dzierżawy pieniądze w kwocie 2.721.000 marek nie odprowadził do kasy leśnej, ale przywłaszczył je sobie. Dopuścił się jeszcze Sławiński występku fałszowania obwinienia przez to, że w listach do Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy.

Ministerstwa Rolnictwa i pana Prezydenta Rzeczypospolitej oskarżał nadleśniczego Romanowskiego, że wie on o nadużyciach, popełnianych przez Śmigiełskiego i że sam napełnia bierze udział w zyskach z tych nadużyć, gdyż podpisuje wszystkie fikcyjne asygnaty na znizkowe drzewo. Na skutek takich listów zjechał 10 lutego 1921 r. do Nadleśnictwa w Grabowie radca Gotwald, celem przeprowadzenia dochodzeń w tej sprawie. Wówczas to radca Gotwald stwierdził, że na kilka dni przed otrzymaniem listu pisanego przez Sławińskiego pod jego adresem do Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy, nadleśniczy Romanowski wykrył nadużycia popełniane przez Sławińskiego i Śmigiełskiego, że obaj do winy przyznali się i wystosowali do Nadleśnictwa prośbę o łagodny wymiar kary za popełnione nadużycia.

Wobec tego, że Śmigiełski na rozprawie nie stawiał się, oskarżony Sławiński przeżył jakoby fałszywymi asygnatami, twierdząc, że powodowany troską o dobro Skarbu Państwa, widząc nadużycia, popełniane przez Śmigiełskiego i aprobowane przez Nadleśniczego Romanowskiego, uważał za swój moralny obowiązek donieść o tem władzy przedłożonej, co też i uczynił. Jednakże zeznania świadków potwierdziły w zupełności winę Sławińskiego, że popełniał on oszustwa, fałszował dokumenty i złożył przed władzami fałszywe doniesienie na nadleśniczego Romanowskiego.

Prokurator Metelski popierał akt oskarżenia w całej rozciągłości i wnosił o ukaranie pod sądne więzieniem przez 1½ roku. Sąd pod przewodnictwem dyrektora Celewicza uznał oskarżonego Sławińskiego winnym występku oszustwa, zbrodni fałszowania dokumentów i fałszywego obwinienia i skazał go przy zastosowaniu okoliczności łagodzących, że dotychczas nie był karany na karę więzienia przez 3½ miesiąca.

Wystawa prac kobiecych w Rodzinie Wojskowej.

Prawdziwą przyjemność może sprawić zwiedzenie wystawy prac kobiecych w Rodzinie Wojskowej. Komuby są zdawało, że nasze panie żony oficerów umieją się tylko bawić, musiałyby zmienić to przekonanie oglądając dzieła ich pracowitych rączek.

Niewielka siłka w gmachu kasyna na 62 pp zamieniona została w istne cacko, tak gustownie udekorowano ją arcydziełami sztuki hafciarskiej, dość okazałą ilością obrazków różnej wielkości, między nimi kilka bardzo ładnych akwarelek, obrazki haftowane, parę karykatur i t. p.

Przeróżne hafty kolorowe, począwszy od dużych serwet, aż do maleńkich poluszek, piękne serwety, poduszki, chusteczki rękawic, koronki, fiolet, śliczne batiki i malowidła na jedwabiu, które nawet po praniu nie zmieniają się, wprowadzają w podziw nawet laika pod względem robót kobiecych.

Nie brak też i rzeczy praktycznych, jak n. p. bielizna z ręcznymi merakami, szale wełniane, swetry, kapelusze i czepczki, nożnice, sukienki dziecinne, ozdobione pięknym haftem i prześliczne jedwabne pyjamy artystycznie malowane.

Dalej rzucają się w oczy tak modne obecnie poduszki i serwoty szydełkowe o gustownie dobrane barwach, laki arlekińskie i pieski w welny.

Io naszych milusińskich nie zapomnieli Rodzina Wojskowa, umieszczając na swej wystawie prac kobiecych ozłoby choinkowe, trochę zabawek, bardzo ładne witrażyki papierowe i t. d.

Na dużej ilości przedmiotów wystawionych widnieje kartka z napisem „sprzedane”, czemu się doprawdy dziwić nie można, gdyż ceny przypięte do każdej z wystawionych robót są tak niskie, że nawet w dzisiejszych czasach podatków, redukcji i t. p. plag zdobyć się można na nabycie czegoś z tych pięknych rzeczy, z których każda stanowić może prawdziwą ozdobę mieszkania lub osoby.

Gdy do tego dodamy, że zwiedzenie wystawy kosztuje tylko 30 gr. można mieć nadzieję, że kto żyw skorzysta jeszcze z przedłużenia otwarcia jej do czwartku włącznie.

Rozbudowa przystani w Gdańsku.

Na wyspie Holm (na martwej Wiśle) rada portu rozpoczęła w dawnej przystani lódki podwodnych bulwów nowych kajów (quais) celem umożliwienia lądowania i wyładowywania w tem miejscu okrętów. Podobno roboty rozpoczęły się w kanale w pobliżu dworu narwińskiego, gdzie buduje się nowe koje długości około 400 m. Po zakończeniu tej budowy rozszerzone będą w obu punktach torowiska kolejowe.

Kronika policyjna.

Echa ministerstwa rachunkowego w Bydgoszczy.

W związku z zamordowaniem ś. p. Leitgebiera policja śledcza zwraca się za naszym pośrednictwem do ogółu obywateli, by przyczynili się do wykrycia tej zbrodni. Kto wpadnie na ślad mordercy i doniesie o tem policji otrzyma nagrodę w kwocie 1000 złotych.

— **Aresztowano** w sobotę i niedzielę 5 złodziei, 3 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obywatelskich, 8 pijaków i 3 włóczęgów.

— **Naczelnik urzędu pocztowego w Koronowie sprzeniewierzył** 600 złotych. Jak stwierdziła komisja Kontroli Rachunkowej, naczelnik urzędu pocztowego w Koronowie sprzeniewierzył 800 złotych. Spodziewając się ubiegłej soboty przybycia komisji co też miało miejsce — zbiegł, lecz wczorajszej nocy aresztowany został w Bydgoszczy i osadzony w więzieniu.

— **Kradzież pierza.** Ze strychu domu nr. 12c przy ul. św. Trójcy, skradziono 15 funtów pierza wartości 150 złotych, własność Emmy Kieser.

— **Poważniejsza kwota pieniężna zginęła** w tajemniczy sposób. Mieszkanie to mieści się w zamkniętym mieszkaniu Ottona Tieschela w domu nr. 6 przy ul. Jackowskiego.

— **Uścienie dźwiarza.** Na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej na dworcu kolejowym w Bydgoszczy aresztowano Oscura Huse.

— **Pożar.** Dziś o godz. 5.45 wybuchł pożar w zagrodzie gospodarza Anrzejka Kończaka we wsi Sarbinowie opwiatu żnińskiego. Spaliły się: stodoła, chlew, maszyny rolnicze i 2 żrebacki. Szkody wynoszą 26000 złotych. Przyczyna pożaru nieustalona.

— **Pożar.** Wczorajszej nocy wybuchł pożar w mieszkaniu Piotra Klarkowskiego przy ul. Stepowej 7a. Zapaliła się tam ściana drewniana, przylegająca do pieca. Przybyła straż ogólnowa ogień zlokalizowała.

Nowy wikariusz generalny w Poznaniu.

Najprzewielebniejszy ks. wikariusz kapitulny, biskup Lukomski, zamianował ks. Czesława Meysnera, dziekana infułata Kapituły Metropolitalnej Poznańskiej, wikariuszem generalnym poznańskim.

ZMARLI

Ś. p. Władysława Buczkowska z Inowrocławia.

Ś. p. Julian Rydzkowski, asystent Pow. Kasy Chorych w Tczewie.

Ś. p. Marja Lisewska, lat 72, w Lesznie.

Ś. p. Karol Malicha z Krępy, pod Ostrowem.

Ś. p. Jan Łukaszewski, długoletni cehmistrz szewski w Lidzbarku (Pomorze).

Ś. p. Dr. Jan Kanty Pomierski, prezes T-wa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku.

Ś. p. Tadeusz Ballenstedt z Poznania, uczeń gimn. Ks. Pijarów w Rakowicach.

Ś. p. Paweł Kindelski, podpułkownik i prokurator Najwyższego Sądu Wojskowego.



DZIAŁ GOSPODARCZY.



Zebranie delegatów Zjedn. Producentów Rolnych.

W dniu 3 marca r. b. odbyło się zebranie delegatów Zjednoczenia Producentów Rolnych. Bardzo liczny zjazd zajął prezes Rady Nadzorczej p. Pluciński. Na wstępie swego przemówienia uczcił on pamięć s. p. kardynała Dalbora i patrona Brownsforda oraz zmarłych członków, dając zarazem ogólny pogląd na całokształt prac Zjednoczenia Producentów Rolnych. Imieniem dyrekcji zdawał następnie sprawozdanie naczelny dyrektor p. Szyman, podkreślając usiłowania dyrekcji w kierunku uruchomienia kredytów na meljoracje, parcelacje, zakupy nawozów sztucznych itd. Specjalnie zabiegała dyrekcja w Min. Skarbu i w Izbach Skarbowych o ułatwienia w płaceniu podatków, odroczenie terminów płatności, rozłożenie podatków na raty, o stosowanie ulg podatkowych, uzasadnione szczególnie krytycznym położeniem opodatkowanych; wreszcie należy podkreślić usilne zabiegi około zmniejszenia kontyngentu podatku majątkowego, przypadającego na rolnictwo. Następnie poruszył mówca zagadnienie potaniania produkcji rolniczej, ustawodawstwo socjalne, ferie dla dzieci w czasie pilnych robót w rolnictwie itd. Specjalną troskę dyrekcji stanowiły dezwyderaty taryfowe rolnictwa wielkopolskiego w traktatach handlowych. Wydział Pracy Z. P. R. swą interwencją zlikwidował 10 strajków i około 100 sporów. Następnie zabrał głos p. prezes Pluciński, wyjaśniając jeszcze kilka kwestyj.

Dyskusję nad temi sprawozdaniami odłożono do popołudniowego posiedzenia.

Następnie wygłosił referat o ogólnym położeniu rolnictwa p. poseł Gościcki. — Stwierdził on, że pomimo dotychczasowych nadzwyczaj pocieszających wyników usiłowań rolnictwa w celu podniesienia produkcji, dalszy rozwój rolnictwa jest prawie że uniemożliwiony polityką rządu, który nie bacząc na naturalne warunki, zamiast popierać rolnictwo, popiera suchołniczy przemysł. Sanacja tych stosunków możliwa jest jednak tylko za pomocą własnych wysiłków.

Po przerwie obiadowej przyjęto bilans, przedstawiony przez p. Szyman, poczem wywiązała się żywa dyskusja nad wszystkimi referatami.

W końcu uchwalono likwidację Zjednoczenia Producentów Rolnych i przystąpienie do Wielkopolskiego Towarzystwa Rolniczego, skupiającego w sobie dotychczasowe Zjednoczenie Centralne Tow. Gospod. oraz Tow. Dzierżawców Prywatnych i Domen Państwowych. Jako likwidatorów Zjednoczenia Producentów Rolnych wyznaczono pp. Bronikowskiego i Szyman. Ewnt. majątek uchwalono przelać do Wielkopolskiego Tow. Rolniczego.

Gdańsk obawia się Gdyni.

Gdańsk, 7. 3. (PAT). Odpowiadając na posiedzeniu sejmu gdańskiego na interpelację nacjonalistów, przedstawiciel senatu oznajmił, że z uzyskanej swego czasu przez w. m. Gdańsk pożyczki angielskiej senat oddał 8 milionów guldenów również w formie pożyczki Radzie Portu na wprowadzenie nowoczesnych urządzeń w porcie gdańskim. Nakoniec przedstawiciel senatu podkreślił, że wszystkie zamówienia, związane z powyższymi pracami, zostały oddane firmom gdańskim, polskim i niemieckim.

Powyższe wyjaśnienie senatu nie zadowoliło nacjonalistów, którzy — jak to podkreśla ich organ „Danziger Allgemeine Ztg” — nie mogą zgodzić się na to, by zamówienia na rzecz portu gdańskiego oddawane były firmom polskim. Wszystkie zamówienia tego rodzaju winne być — zdaniem dziennika — oddawane wyłącznie firmom gdańskim i niemieckim.

Export polski przez porty Gdańsk i Gdynie.

W dniu 4 marca b. r. przeładowano w Gdańsku 379 wagonów węgla (8442 tonn). W Gdyni 9 wagonów węgla (270 tonn). Inne ładunki masowe w Gdańsku: zboża — 27 wagonów, cukru 2, drzewa 289, innych towarów 122 wagony. Liczba statków ładujących węgiel: w Gdańsku — 12, w Gdyni — 1.

W dniu 5 marca b. r. przeładowano w Gdańsku 366 wagonów węgla (8610 tonn).

Ile i jakie długi ma Polska?

1. Długi wewnętrzne.

Wyszczególnienie	Stan na	
	31 grudnia 1924	31 grudnia 1925
1. 5 proc. Polska Pożyczka Państwowa z 1918 (Asygnat)	4 422 175	3 493 128
2. 5 proc. Długote m. Wewn. Poż. Państw z 192	6 1 156	2 041 987
3. 5 " " Krótkoterm. z 1920	11 23 970	1 879 761
4. 4 " " Państw. Poż. Premj z 190 (Mijnowka)	6 389 282	1 041
5. 8 " " Złota z 1922	9 572 805	9 52 616 10
6. 4 " " Bilety Skarbowe Serji I		
7. 5 " " " " II		
8. 5 " " " " III		
9. 5 " " " " IV		
10. 6 " " Złote Bon. Skarbowe Serji A, B, C i D	3 677 0	237 0
11. 6 " " " " II A	9 182 83	3 37 620
12. 6 " " " " " " " "	2 827 74	25 255
13. 10 proc. " " Kolejowa	24 57 195	45 698 95
14. 5 " " " " Pożyczk Dolarowa	2 21 0 8	12 5 0 8 0 1
15. 5 " " " " Pożyczka Konwersyjna	24 47 8 3	65 680 562
16. 8 " " " " Bilety Skarbowe Serji I	15 0 009	6 650
17. 8 " " " " " " II		23 875
18. 8 " " " " " " III		10 57
19. 8 " " " " " " IV		16 350
20. 8 " " " " " " V		5 425
21. 7 " " " " " " VI		20 000 00
22. 8 " " " " " " VII		20 000 00
Orz. em	146 33 70 6	181 624 76 70

b) Gotówkowa:

Bezprocentowy Kredyt Skarbu Państwa w Banku Polskim	20 77 069 3	5 000 000
---	-------------	-----------

2. Długi zagraniczne.

Wyszczególnienie	Stan zadłużenia wobec z granicy na dzień			
	31 12 1924	31 2 1925	31 12 1924	31 12 1925
	w walucie danego kraju		w przeliczeniu na złote	
1. Pożyczki emisji			190 356 717	571 547 625
6 proc. pożyczka dolarowa (w dolarach)	19 444 250	19 574 500	100 72 395	161 489 625
8 proc. obligacje dolarowe Service Motor Truck Comp w dolarach)	337 900	337 900	1 750 322	2 787 675
8 proc. pożyczka dolarowa 1+25 r. (w dolarach)	—	3 600 000	—	277 200 000
7 proc. pożyczka w lirach włoskich	40 000 000	39 250 000	87 880 000	130 070 325
2. Zadłużenie wobec rządów państw.			1 381 025 531	2 062 742 812
Stany Zjedn. A. P. (w dolarach)	178 560 000	177 560 000	924 940 800	1 4 4 870 000
W. Brytania (w funt. szt.)	4 953 105 13,11	4 9 20 6 8	5 121 598 745	196 881 477
Francja (we fr.)	959 15 793,30	967 488,82	51 269 779 442	297 744 686
Włochy (w lirach)	7 000 000	75 000 000	16 477 500	24 997 500
Norwegia (w kor.)	20 327 593,88	20 3 0 000	16 028 307	34 462 720
" (w funt. szt.)	1 565,21	1 500	38 423	60 000
Szwecja (w koron)	6 537 144,25	6 263 500	9 152 002	13 876 784
Dania (w koronach)	434 540,58	430 000	398 691	887 05
Holandja (we flor.)	10 691 631,68	8 617 508,30	22 5 6 847	28 6 8 745
Szwajcaria (we fr.)	98 812,75	90 000	94 774	143 595
3. Zadłużenie wobec instytucji prywatnych			27 919 268	34 515 169
Stany Zjednoczone A. P. w dolarach	5 100 107,80	4 071 747,80	26 418 558	33 591 919
Francja (we fr.)	3 000 000	3 000 000	843 750	923 250
Włochy (w lirach)	2 990 258	—	656 960	—
Orz. em we frank. złotych	1 599 301 516	1 675 5 852	15 09 10 516	2 668 605 60

W Gdyni 34 wagony węgla (950 tonn). Inne towary masowe w Gdańsku: zboża — 19 wagonów, drzewa 291 wagonów, innych towarów 197 wagonów. Liczba statków ładujących węgiel: w Gdańsku 12, w Gdyni 1.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego z dnia 28 lutego b. r. wykazuje zwiększenie zapasu złota o 60 tysięcy zł do sumy 138,94 milj. zł. Zapas walut i dewiz zwiększył się o 14,5 milionów zł (59,99 milj. zł) brutto.

Portfel wekslowy zwiększył się o 8,85 milj. zł (294,1 milj. zł), pożyczki zabezpieczone papierami wzrosły o 2 milj. zł (29 milionów zł). Zobowiązania walutowe, po uwzględnieniu zmniejszenia się zobowiązań reportowych, wzrosły o 6 milj. zł, natomiast rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 6,8 milj. zł.

Obieg biletów bankowych wzrósł o 26,8 milj. zł do sumy 376,89 milj. zł. Przyjęty do zapasu banku stan monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 3,6 milj. zł.

Stosunek procentowy pokrycia kruszcowego wynosi 36,68 proc.

Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

Wzrost wywozu do Czechosłowacji.

Ogłoszone dane statystyczne bilansu handlowego Czechosłowacji za styczeń wykazują, że wywóz wyniósł 1.117 milionów koron, natomiast wózw w tymże miesiącu przedstawia wartość 1.080 milionów koron. Oznacza to aktywność bilansu w styczniu 1926 r. na 31 milionów koron, wobec 100 milionów z stycznia ubiegłego roku. W szeregu dostawców Czechosłowacji na pierwszym miejscu stoją Niemcy z sumą 250 milionów koron, na drugim stoi Polska z sumą 113 milionów koron (10,7 proc.) Znaczący należy, że wózw z Polski wzrósł w porównaniu ze styczniem r. ub. o 100 milionów koron. Natomiast wózw z Niemiec spadł z 35,42 proc. ogólnego wywozu w roku ubiegłym na 22,44 proc. w styczniu r. b.

Bank Polski płacił w dniu 8 marca za:	
dolary amerykańskie	1,58
funtów szterlingów	36,99
franki szwajcarskie	146,58
franki francuskie	27,45
franki belgijskie	34,50
marki niemieckie	181 10
guldeny gdańskie	146,78

NOTOWANIA

Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu z dnia 6 marca 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. za ładunki wag., dost. zaraz za 100 kg. w złotych.

Zyto 19—25	Pszenica 36,00—38,00
Owies	„ 20,00—21,00
Jęczmień 19,00—20,00	Jęczm wybor 21,00—23,00
Mąka żytnia 70% z workami 30,75—31,75	„ „ 65% 32,25—33,25
Mąka pszenna 65%	„ „ 57,50—60,00
Otreby żytnie 13,50—14,50	Otreby pszen. 15,75—16,75
Groch polny	„ „ 29,00—30,00
Groch victoria	„ „ 38,00—42,00
Seradela	„ „ 19,50—22,50
Łubin żółty 17,50—20,00	Łubin niebieski 14,50—16,50
Koniczyna żółta	„ „ 70,00—80,00
Koniczyna czerwona	„ „ 20,00—29,00
Koniczyna biała	„ „ 180,00—250,00
Koniczyna szwaska	„ „ 190,00—250,00

Uspokojenie: spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA BYDŁĘCA.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji notowań a Gen.

Poznań, dnia 5. 3. 1926 r.
Płacono za 100 kg. żywej wagi za

Cielęta:	
b) najprzedniejsze cielęta tuczne	100
c) średnio tuczne cielęta	—
d) mniej tuczne cielęta i dobre ssaki	90
e) liche ssaki	80
Owce:	
a) jagnięta tuczne i młodsze	—76
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce	66
Świnie:	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg.	160
b) pełnomięsiste od 10 do 120 kg.	156
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg.	150—152
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	140
e) małory i późne kastraty	120—150
Wozy:	
a) pełnomięsiste, wytuczony woły najwyższej wart. rzeźnej, niezaprężony	96
b) pełnomięsiste, wytuczony woły od 4 do 7 lat	88
c) młode mięsiste, nie wytuczony i starsze wytuczony	78
d) miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze	64—66
Stajni	
a) pełnomięsiste, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej	90
b) pełnomięsiste, młodsze	76
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	66
Jałówki i krowy:	
a) pełnomięsiste, wytuczony krowy, najwyższej wartości rzeźnej, do 7 lat	88
b) starsze wytuczony krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	78
c) miernie odżywione krowy	69
d) i jałówki	46—50

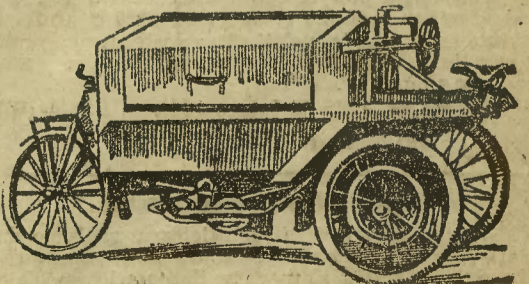
CENY.

podawane przez przemysłowo-handlową w Bydgoszczy. z dnia 4. 3. 26 r.

Cena za 10 kg.	od zł.—do zł.
Pszenica	35,00—37,00
Zyto	18,00—20,00
Jęczmień na paszę	18,00—19,50
Jęczmień browarny	20,00—22,00
Groch polny	24,00—26,00
Groch wiktoria	31,00—34,00
Owies	19,50—21,50
Otreby pszenne	17,00—18, 0
Otreby żytnie	14,00—15,00
Mąka pszenna 65% wł. worka	56,00—58,00
Mąka żytnia 70% wł. worka	31, 0—32, 0
Mąka żytnia 65% wł. worka	—

Ceny hurtowne — loco Bydgoszcz.

Z dziedziny wynalazków.



Mały praktyczny wózek motorowy.

Obecnie wprowadzony jest w życie mały samochód o trzech kołach, który się nadaje do lepszych bagaży. Siła motoru sięga 2 PS., a kierownica, jak widzimy na rysunku, znajduje się z tyłu platformy.

Cykl odczytów

organizowanych staraniem Związku Stowarzyszeń Plantatorów Buraków Cukrowych przy Zjed. Producentów Roln. w Poznaniu. Referaty wygłoszą profesorowie uniwersytetu, wybitni rolnicy i fachowcy.

Piątek, 12 marca, w Inowrocławiu. Sala Hotelu Bast (ul. Królowej Jadwigi 15).

Godz. 10. Prof. dr. Niklewski z Poznania — „Stosowanie nawozów pomocniczych pod buraki cukrowe”.

Godz. 11. Dr. Chosłowski z Czarnego Sadu — „Co wpływa na rozwój korzenia i kształt buraka cukrowego”.

Godz. 12. Dr. Kostecki z Warszawy — „Wyniki najnowszych doświadczeń z nasieniem buraka cukrowego”.

Godz. 3 po poł.: Prof. dr. Namysłowski z Poznania — „Choroby buraka cukrowego i sposoby ich zwalczania”.

Godz. 4 po poł.: Dr. Ruszkowski z Poznania — „Walka ze szkodnikami buraka cukrowego”.

Wtorek, 16 marca, w Poznaniu. Sala Biblioteki Uniwersytetu (ul. Fr. Ratajczaka nr. 4-6).

Godz. 10. Prof. dr. Kosiński z Warszawy — „Z dziedziny nawożenia buraków cukrowych”.

Godz. 11. Swinarski z Mikorzyna — „Opłacalność uprawy buraka cukrowego”.

Godz. 12. Dr. Drzażdżyński z Poznania — „Obecne położenie polskiego przemysłu cukrowniczego i jego horoskopy na przyszłość”.

Godz. 3 po poł.: Prof. dr. Namysłowski z Poznania — „Choroby buraka cukrowego i sposoby ich zwalczania”.

Godz. 4 po poł.: Dr. Ruszkowski z Poznania — „Walka ze szkodnikami buraka cukrowego”.

Czwartek, 18 marca, w Grudziądzu. Sala Bazaru ulica Moniuszki nr. 8.)

Godz. 11. Dr. Celichowski z Poznania — „Czy opłaca się stosowanie nawozów sztucznych pod buraki cukrowe, pomimo wysokich cen nawozów”.

Godz. 12. Prof. Pietruszczyński z Poznania — „Siew i pielęgnacja buraka cukrowego”.

Godz. 3 po poł.: Skrzydlewski z Wojciana — „Uprawa buraka cukrowego”.

Godz. 4 po poł.: Prof. dr. Pańkowski z Poznania — „O użytkowaniu odpadków przy przerobieniu buraka cukrowego — jako pasz”.

Wstęp wolny dla wszystkich plantatorów buraka cukrowego.

— Na post poleca znakomity serek śląski oraz sery Edamskie, (nie gdańskie, jak mylnie podano w ogłoszeniu). Przedstawicielstwo śląskich serów w Bydgoszczy, ul. Gdańska 131.

Wywołanie.

Kupiec Jakób Jasiczek ze Starej Wsi, powiatu Pszczyńskiego, zastąpiony przez pełnomocnika procesowego adwokata Dr. Pałkę w Pszczyźnie, wystąpił z wnioskiem, aby zagubiony przez niego weksel, wystawiony przez firmę Anna Szatkowska w Bydgoszczy ul. Długa 48 na sumę 251 złotych, a platny w Bydgoszczy dnia 16 stycznia 1926, na zlecenie wnioskodawcy wywołać.

Niniejszem wzywa się posiadacza powyżej oznaczonego weksla, aby najpóźniej w terminie 2 czerwca 1926 o godz. 10 przedłożyć swe prawa w niżej podpisanym Sądzie pokój 12 i przedłożyć wspomniany weksel, w przeciwnym bowiem razie weksel ten zostanie umorzony.

Bydgoszcz, dnia 26 lutego 1926. (6221) Sąd powiatowy.

Wywołanie.

Fabryka cukrów, czekolady i kakao „Branka” S. Akc. we Lwowie, ul. Szeptyckich 26, zastąpiona przez adwokata krajowego Dr. Jakóba Reicha we Lwowie, wniosła o wdrożenie postępowania wywoławczego i umorzenie skradzionego w grudniu 1924r. we Lwowie weksla własnego B. Jagły, kupca z Bydgoszczy, Jagiellońska 14, z daty Bydgoszcz z 25. XI 1924 na 150,— zł., platny dnia 13. I 1925 w Bydgoszczy na zlecenie firmy „Branka” fabryka cukrów, czekolady i kakao S. A. we Lwowie.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się, aby najpóźniej w terminie 2. czerwca 1926 o godz. 10 w tutejszym Sądzie pokój 12 zgłosił swoje prawa i przedłożył dokument, w przeciwnym razie weksel zostanie umorzony.

Bydgoszcz, dnia 26 lutego 1926. (6619) Sąd Powiatowy.

Obwieszczenie.

W naszym rejestrze spółdzielczym zapisano dzisiaj przy spółdzielni „Stowarzyszenie Spożywcze Urzędników Domu Karnego w Koronowie, spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami” co następuje: Spółdzielnia została uchwalami walnego zgromadzenia z dnia 31 grudnia 1925 r. wzgl. 17 lutego 1926 r. rozwiązana.

Likwidatorami obrano dotychczasowy zarząd (Maksym Brygmant i Feliks Dolajowski). Likwidatorzy podpisują spółdzielnię dodając do firmy wzmiankę: „w likwidacji” oraz swe podpisy. Koronowo, dnia 4 marca 1926 r. (6620) Sąd Powiatowy.

Advertisement for the 'Nadzieja' lottery. It features a large illustration of a horseshoe with the word 'Nadzieja' written inside. Text includes: 'Każdy może się wzbogacić', 'kupując jeden los I. klas 13. Państw Loterii Klasowej w największej kolekturze i największej kolekturze w kraju', '„Nadzieja” Lwów, Sykstuska 6.', 'Oprócz głównej wygranej 400,000 złotych', 'sa wygrane po 250,000 150 000, 100,000, 50,000, 40,000, 30,000, 25,000, 20,000, 15,000, 10,000, 5000, 3000 i t. d.', 'Co drugi los wygrywa!!', 'Ceny losów: Cały los 40 zł., pół losu 20 zł., ćwierć losu 10 zł.', 'Polecany zamawiać wcześniej, gdyż zapas losów naszej szczęśliwej kolektury jest mały. — Zamówienia listowne załatwia się natychmiast.', 'W tem miejscu wyciąć i przesać nam w liście Kartą zamówień B. D. Do firmy „NADZIEJA”, Lwów, ulica Sykstuska 6. Niniejszem zamawiam do I. klasy Państwowej Loterii Klasowej: losów całych po 40 zł., półówek po 20 zł., ćwiartek po 10 zł. Należytość złotych uiszczę po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przystanym mi przez firmę Imię i nazwisko Blizszy adres

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Baczność Hallerczyści! W wtorek dnia 9-go marca br. w sali Gimnazjum Kopernika przy placu Kochanowskiego o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się wykład p. red. Fiedera o krajoznawstwie (Wilno i okolica) z przezroczeniami. Członkowie stawiają się jaknajliczniej. Dozwolony wstęp dla rodzin; wstęp wolny.

Wydział Tow. Bielawskich. Dziś dnia 8. bm., o godz. 8. wieczorem w lokalu drh. Ferencza odbędzie się zebranie Wydziału, na które Zarząd, wzgl. Delegacje poszczególnych Towarzystw zaprasza Zarząd.

O godzinie 7.30 zebranie zarządu Wydziału. Jutro dnia 9. bm. o godz. 8. wiecz. u p. Ferencza próba teatralna. Komplet amatorów pożądanym. Grajner.

Grono Przyjaciół Sceny. Dziś w poniedziałek o godz. 8. wiecz. próba teatralna w Strzelnicy. Upraszam o bezwzględny komplet. Reżyser.

Baczność, S. M. P. „Gwiazda” przy kościele św. Trójcy. Lekcja kółka muzycznego odbędzie się we wtorek, dnia 9. bm. o godz. 6.30 w Domu Katolickim ul. Miedza 2. Kier: wn k.

S. M. P. „Gwiazda”, oddział g. mnastyczny. Ćwiczenia odbędą się dziś w poniedziałek 8. bm. o godz. 7. w Domu Katolickim na Wilczaku, Miedza 2. Naczelnik.

S. M. P. „Gwiazda”. Zebranie zarządu obu oddziałów dziś w poniedziałek o godz. 8. na salce parafialnej. Zebranie plenarne oddział starszy w czwartek, a oddział młodszy w środę, o godzinie 7. wiecz. w Domu Katolickim na Wilczaku Miedza nr. 2. O liczne i punktualne przybycie proszę Zarząd.

Tow. śpiewu „Ealka”. Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 10. bm. (środa) o godz. 8. wiecz. w Ognisku. Obowiązkiem każdego członka tak czynnego jak i nieczynnego jest przybycie na zebranie celem uregulowania składek na rok 1926. Również winni się stawić wszyscy kandydaci, celem przyjęcia ich na członków. Zarząd.

6649) Walne zebranie Klubu Polskiego odbędzie się dnia 13. bm.

Porządek obrad: 1) Zagajenie, 2) sprawozdanie zarządu: a) sekretarza, b) bibliotekarza, c) gospodarza, d) skarbnika, e) komisji rewizyjnej, 3) udzielenie absolutorium, 4) budżet na rok 1926/7, 5) wybór zarządu, 6) wolne wnioski.

Pierwsze zebranie o godz. 8.30. Drugie o godz. 9. bez względu na ilość członków. Wydział.

Baczność Sekoli Okręgu V. Posiedzenie Wydziału Wych. Fiz. Okr. odbędzie się w poniedziałek, dnia 8. bm. o godz. 7.30 u Patzera. Uczestników kursów gazowych proszę do dnia 8. bm. zapość. Naczelnik Okr. V.

Baczność! Tow. oświatowe „Lech”. Zebranie w poniedziałek 8. bm. o godz. 8 na salce „3 maja” przy placu Piastowskim. Na porządku dziennym wykład p. prof. Kaźmierczaka o Staszicu.

Zebranie Związku Wermistrzów Polskich odbędzie się w poniedziałek, dnia 8. marca o godzinie 7. wiecz. w restauracji p. Sumińskiego, przy ul. Łokietka 18. Na porządku dziennym bardzo ważna sprawa. Wszystkich wermistrzów miasta Bydgoszczy uprzejmie zaprasza Zarząd.

6555a) Tow. Młodzieży Polskiej „Patria”. Zebranie plenarne odbędzie się dnia 8. bm. o godzinie 7.30 na salce p. Mellera, plac Piastowski. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Sprzedaż przymusowa.

W środę, dnia 10 marca o godz. 10-tej przed poł. będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. 20 Stycznia nr 3. I piętro - prawo najwięcej dającemu i za gotówkę:

Kompletna debowa ładalce, t. j. bufet z kryształami, porcelane, platynę, kredens, bielizne, stół, krzesła, firany, dywany, duże i małe obrazy. Kompletny męski pokój, t. j.: debowa biblioteka z książkami, klubowy garnitur, okrągły stół, 4 krzesła, biurko i fotel, różne figurki. Pokój damski, 1 czarne pianino marki Sommerfeld, stojąca lampa, kanapy, fotele, krzesła, damska toaleta z marmurem i różne inne drogie rzeczy.

Preuschoff, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Przelarg przymusowy.

W czwartek, dnia 18 marca br., o godzinie 10-tej przed poł. sprzedawca będę za gotówkę najwięcej dającemu w Strzelnie, w tartaku przy ulicy Kolejowej:

- 171 cbm. desek i balii dębowych
236 „ desek sosnowych
21 „ kantówki
70 „ podkładów pod tor kolejowy
150 „ szalówki
5 „ brzeziny. (6569)

Strzelno, dnia 5 marca 1926 r. Dymel, egzekutor miejski.

Groch, fasolę i owoc suszony kupuje w każdej ilości. Kazimierz Kujawski, Kordeckiego 27. Bydgoszcz. Kordeckiego 27.

Nadzwyczajne Walne Zebranie

Sp. Akc. Polsko-Amerykańskie Towarzystwo „AMPOL”

Na mocy uchwały R. H. B. 153 Sądu Powiatowego w Bydgoszczy z dnia 6 marca 1926 r. odbędzie się dnia 24 marca 1926 r. o godz. 7-mej wiecz. na sali w hotelu Lengninga, ul. Długa 56 w Bydgoszczy Nadzwyczajne Walne Zebranie akcjonariuszy Sp. Akc. „Ampol” z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie;
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej: a) dopłata do akcji, b) dotychczasowa działalność;
3) Wybór nowej Rady Nadzorczej;
4) Wolne wnioski.

Prawo głosu na zebraniu przysługiwać będzie tylko tym akcjonariuszom, którzy zgłoszą uczestnictwo w Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu najpóźniej na 3 dni przed zebraniem z wyszczególnieniem posiadanej ilości akcji, a także rozpatrzenie wniosków akcjonariuszy do 4-go punktu uzależniona się od naleśnięcia takowych najpóźniej 7 dni przed zebraniem pod adresem:

Bydgoszcz, Plac Piastowski 12, I p. A. i L. Skoczyński.

Jednocześnie odwołuje się

zebranie wyznaczone na dzień 15 marca rb., a także podaje się do wiadomości pp. akcjonariuszy, że zwyczajne walne zebranie naznaczone na dzień 18 bm., a ogłoszonego przez Radę Nadzorczą i Zarząd w Monitorze nr. 50, ze względu na § 255 Kod. Handl. odbyć się prawnie nie może.

Ostrzegamy

przed zawieraniem wszelkich transakcji akcyjnymi Sp. Akc. „Ampol” przed pierwszym nadzwyczajnym lub zwyczajnym walnym zebraniem akcjonariuszy bez poprzedniego porozumienia się z nami, gdyż za ewentualne straty tak f-my „Ampol” ja i my, jako główni akcjonariusze nie odpowiadamy.

W imieniu głównych akcjonariuszy L. Skoczyński.

Do moich uczennic!

W myśl danego przyrzeczenia, w obec mojego wyjazdu w maju — urządzam kurs rysowania wzorców do batiku, by tenże nie pokutował na oklepianych wzorach, a tem samem nie stracił zupełnie wartości.

Na życzenie udzielię kilku paniom lekcję relikwan'a i malowania złotem. Tylko natychmiastowe zgłoszenie będzie uwzględnione.

Ürsch ngowa, ul. Winc. Pola nr. 6.

Biuro techniczne ALFRED RICHTER

ul. Gamma 8 Bydgoszcz Telefon 1292

Wykonywanie pierwszorzędných urządzeń elektrycznych dla światła, siły, telefonu i dzwonek domowych.

Warsztat reparacyjny dla motorów i aparatów. Dostawa wszelk. materiałów elektrotechnicznych.

Koncesjonowany przy elektrowni w Bydgoszczy.

KANAREK

uciekt. Za wynagrodzeniem proszę oddać. Wiesie, ul. Dworcowa 62.

Do prania żądaj

„Króla” proszek mydlany

Najlepszy!!!

Napisowy wiersz 10 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 1 w. z. a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką obłoża się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobnie ogłoszenia otrzymuje się do godz. 9-taj przed południem.

Obrona prywatna

załatwia wszelkie choby na trudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, snadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe najmu, alimistracyjne, podatkowe ściąganie należności itd

St. Banaszak, ul. Cieszkowskiego 7. Tel. 1304 Długoletnia praktyka 27310

Podziękowanie Nizej podpisana dziękuje p. Dr. Kuczekowi Mostowa 9, za wyleczenie meizastarzałej choroby. Z szacunkiem Ruszkowska. 6637

Niniejszem publikujemy, że ogłoszenie licytacji przymusowej mebli w mieszkaniu pana Franciszka Owsianego w Wieszkałach nastąpiło z naszej winy, wobec czego przepraszamy go za wyrażoną krzywdę. Rolnik w Nakle. (6562)

Wyciąć i zachować dla ramięc: jako dypl. prawnik i były długoletni wyższy urzędnik władz rządowych i samorządowych udzielam w biurze mojem w Bydgoszczy ulica Senkiewicza 7. porad prawnych w sprawach podatkowych, administracyjnych, sądowych. Zaewski, em. referent Starostwa Bydgoszcz, Sienkiewicza 7. (6411)

Jest w malach w celu spieniężenia potrzebny nabywca przedsiębiorstwo elektro-techniczne. Wzory dla wagonów kolei elektrycznych, lub tramwaj miejskich elektrycznych. Požadani powań reflektanci wytwórci firm zagranicznych. Można na tem zarobić dobrze, jest pewność. Adres: I. Kosciński, elektro-technik, ul. Dworcowa nr. 17, Solec-Kujawski, pow. Bydgoszcz (6563)

Miód prawdziwy pszczoły pod gwarancją w blaszankach po 5 kg. razem z opakowaniem i opłatą pocztową 14 zł. 25 gr. Za poprzednią gotówką o 50 gr. taniej. Wysła za zaliczką Jan Janczyński i Ska. Horodyszcz, p. Kozłów, wojew. Tarnopolskie. (6573)

MEBLE! Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz po jedynych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach polecia 23.90 Ignacy Grajner, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921.

Biuro „Progress” w/m. ulica Gdańska nr. 31/32 II p. Wnioski do Sądu Powiatowego Kupieckiego i Rozjemczego. Reklamacje podatkowe, sprawy mieszkaniowe, hipoteczne handlowe, wekslowe, karne, redagowanie kontraktów i porady tłumaczenia z języka angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego, korespondencja handlowa. Przepisywanie na maszyna. 5442

Koronowo! Prozę się przekonad Płaszcz damskie, ubrania męskie i dziecięce suknie, bluzki, bielizna i towary lokcyjne na bardzo niskich cenach polecia P. Szulaj, Koronowo. 6491

SPRZEDAŻE

Dobra łola. Domy i gospodarstwa przy wpłacie 500 — 1000 zł. poleca Grundke ul. Pomorska 43. 6165

Majałki domu interesy handlowe i t. p. polecia się na sprzedaż. Taszycki Dworcowa 13. tel. 780 6133

Majałki ziemskie gospodarstwa domy wile polecia i poszukuje Szarek. Dworcowa 90 6376

Gospodarstwo 38 morgowe z komn. żywym i martwym inwentarzem. 6 kilometr od miasta Bydgoszczy zaraz na sprzedaż. Cena podług umowy. Adres wskaże Dz. Bydg. 6193

Majałki gospodarstwa domy, wile polecia i poszukuje Biuro Polonia Parkowa 3. Tel. 693. (6635)

Gościńco w dużej wsi kościelnej, szkoła, stacja kolejowa w miejscu, przyleg 20 morg pszennej ziemi budynki maszynowe duży szpichlerz prywatne, czy ste, bez długu za 13000 zł. połowę wpłaty i wile innych polecia i przyjmuje Biuro Pogoń, ul. Dworcowa 80 I.

Domu małe mieszkania dobrze procentujące śródmieście Bydgoszcz, za 1500 dolarów sordza właściciel. Nowy Rynek 3 II ptr. Bydgoszcz. 6107

Okazja 115 morg ziemi w tym 25 łaki z dużym inwentarzem żywym i martwym, za pa-y zboża, buljanki mur wane w dobrym stanie, prywatne w Pożnańskiem. Z powodu wyjazdu na sprzedaż. Cena 12000 złotych wpłata 8000 zł. i wile innych polecia i przyjmuje. Biuro „Pogoń”, ul. Dworcowa 80 I p.

Wile domy czyszowe i składowe, młyny, mlecarnie, fabryki ma na sprzedaż Grundke, ul. Pomorska 43. (6567)

Dobrze zaprowadzone przedsięwzięcie przy wpłacie 100-10000 zł z towarami lub bez polecia Grundke Pomorska 43 6534

Dom i piętrowy z ogrodem owocowym na sprzedaż Kaszubska 14. (615)

Kamienica 13 letnia II ptr., bez długu z balkonami, 10 piwnic, ogród owocowy i skład kol. obecna dzierżawa mies 270 złotych za 2000 na sprzedaż Zgł. Kasper Mil 4 Walszajn, ulica Wscowska 21. (6163)

Skład węgla dobrze prosesorujący, z zapasem 100 metrów drzewa, kantorem, urządzeniem, wagą decymalną i t. d., blisko Okola, na sprzedaż. Of. pod „Zapasz” do Dzien. Bydg. (616)

Domek z 3 pokojami i kuchnią, 2 komory, sypialnia, pralnia, z ogrodem warzywnym i owocowym zamienię na 2 duże lub 3 średnie pokoje Oferty pod „T.G. 58” do Dz. Bydg. (6650)

Na sprzedaż harmonja ręczna, gramofon i płyty cytra koncertowa i sarzyce prawie nowe, tanio. Adres wskaże Dz. Bydg (608)

Wózek sport dziecięcy i dobra leżanka tanio na sprzedaż. Ul. Jagiellońska 37, tylny dom part. I (6640)

Na sprzedaż 5 funtów świeżego pierza białego na pół z puchem. Ulica Świętojańska nr. 1, parter, J. S. (6652)

Jadalka sypialka, na dogodnych warunkach na sprzedaż Ul. Sowińskiego 2. (6625)

Z powodu

braku miejsca sprzedaje meble. Pierwszych pięć u kupujących otrzyma specjalne wygrozdzenie. Sypialka 435 zł, jadalnia 475 zł, leżanka 35 zł, kanapa pluszowa 85 zł, szafa do rzeczy 25, 35, 35 i 52 zł., szafonierka 15 zł., komoda 13 zł., stoły od 5 do 20 zł., krzesła od 4 do 7 zł., łóżka żelazne, kuchnie, łózekka dziecięce. Lustro dywan dęb. wy. bufet, rower dżimski, woz k ręczny, biurka, garnitur koszykowy na s rzedaż Około Jasna 9 tylny dom ptr. lewo. 6328

Najtaniej w Bydgoszczy kupisz garderobę, ubawie, meble wszelkiego rodzaju rzeczy przechodzone w dobrym stanie, w Domu komisowym. Pomorska nr. 6. (60412)

Szafa do rzeczy, łóżko z materacem i stół na sprzedaż Bl. nia 5 IV. Tamar (6511)

Sprzedam magiel krecną marki Zobia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg 6215

Ładny kabin wiekości 3,55x1,55 okazyjnie na sprzedaż ul. Cieszkowskiego 17 II ptr lewo 6123

Wózek dziecięcy na sprzedaż ul. 20 Stycznia 28, II p. lewo 6420

Węgar do taksony „Argo” jest korzystnie do nabycia. Of. pod „Argo” 6492.

Sprzedaż korzyna Wóz oboczy lekki, sie nowe na sprzedaż Gdańska 82. Zakowicz. 6415

Wózek dziecięcy korzystnie na sprzedaż K. yger, Jasna nr. 2 oficya i ptr. 614

Wozny wyjazdowe i robocze sprzedam tanio, warsztat siolarski, J. Jagiellońska 4. Zywert (6643)

Męski pokoi ładny, dębowy, wyjątkowo barizo tanio 675 zł kanapa czerwona pluszowa zupełnie jak nowa 00 zł stół okrągły dębowy 30 zł, biurko biurowe dyplomat 50 zł stół biurowy duży 25 zł szafa do garderoby duża 55 zł, maszyna do szycia 10 zł, tylko u Gó nusiaków, Siatdeckich nr. 6a. (6315)

Bufet i kredens nowy, dębowy, dobrze wykonane, krzysone na sprzedaż Pomorska 43 stolarnia. (6602)

Rower 60 i 120 zł. z wolnym biegiem na sprzedaż Gdańska 58. 6318

Na sprzedaż harmonja ręczna, gramofon i płyty cytra koncertowa i sarzyce prawie nowe, tanio. Adres wskaże Dz. Bydg (608)

Wózek sport dziecięcy i dobra leżanka tanio na sprzedaż. Ul. Jagiellońska 37, tylny dom part. I (6640)

Na sprzedaż 5 funtów świeżego pierza białego na pół z puchem. Ulica Świętojańska nr. 1, parter, J. S. (6652)

Jadalka sypialka, na dogodnych warunkach na sprzedaż Ul. Sowińskiego 2. (6625)

Kanapy

pluszowa, 2 nowe suknie, dywan 4X2 1/2, używane, mandolina na sprzedaż Dr. Emilia Warmińskiego 15 I ptr. lewo. 6129

Aparat fotograficzny, 13X18 do s rzedania. Kurkewicz, ulica Ugory 40 6615

Wózek wysoki, do s rzedaż. Wiad. w Dz. Bydg. 6561

Dobermann czarny, wysoki, 15 mie sięczny, bardzo ładny, na s rzedaż Radecki Dworcowa 74. (659)

KUPNA

Kupujemy 1% pożyczkę kolejową. Wielkopolski Dm Zieleni Bydgoszcz, Gdańska 31 32. 6167

Maszynę do pisania tylko w dobrym stanie kupię. Of do Dzien. Bydg. siego pod „K. O.” nr. 6334 6181

Kupię dobrze utrzymaną kurtkę karakułową ew płaszcz Oferty do Dzien. Bydg. pod „Dobrze utrzymany” 6241

500-1000 litr.

mleka nieodstagnego z roczna dostawa poszukuje. Litr po 22 gr 6114

Mleczarnia Karol Kock Bydgoszcz, ul. Pomorska nr. 54. zał. 1893.

Zyto i s omę w każdej ilości po cenie dziennej kupię Siewczarnia i Siutownia Nowy Rynek 3 w podwórzu, telef. 1452 (6155)

Maszynę szewską w dobrym stanie kupię Of. do Dz. Bydg. pod „Maszyna” 6585

Używaną tranm sę 60 — 65 m/m. ewent bez kół 5,50 mtr długą tukarkę 1150 wtr Siachmaszynie, dynam kowalski kupi Fr Balcerski. Wąbrzeźno 6587

Piekarnię w dobrym położeniu przy ruchliwej ul. jakimi bazyliki wieścięce poszukuje zaraz celem dzierżawy Zgłosz. Br Szweda, Tczew, ulica Skarszewska nr. 7a 6530

LEKCE

Ksązkowości Stenografji Korespondencji i t. p. naucezają Konesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ulica Gdańska nr. 31-32 Tel. 1927. Po ukończeniu egzaminu i świadectwo. Zamiejscowi listownie. Od 18 lutego nowy kurs. Zdolnym absolwentom posady zapewniona. (1800)

Buchalterji (księgowość) pojedynczej, podwójnej, amerykańskiej; rachunkowości kupieckiej; korespondencji handlowej wyuczają zamiejscowych listownie. Kursa Sekulowicza, Warszawa Żorawia nr. 42. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (5795)

Darmo wyucza stenografji listownie dając również bezpłatnie komplety lekcji. Redakcja Sionografa Polskiego. Warszawa, Mokotowska 57. (5422)

POSADY

Stenografji wyucza wszystkich listownie bezpłatnie celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara. Warszawa Krucza 26. 6018

Młodsza siła biurowa żeńska potrzebna zaraz. Of z podaniem pretensji i odp świadectw do Dz. Bydg. pod „Młodsza”. 6549

Akwizytor sprytny i ustosunkowany w sferach przemysłu handlowych poszukujacy narychmiast Of sub Rzetelnv.” 6509

Poszukuje 90 domokrążnych na prowincje. M. Mazulek Pomorska 23 21. (6601)

Dziewczę potrzebne na wieś do nauczycielki do pomocy w gospodarstwie. Chętnie kresowianka. Wiadomość w godz. 10-14. Leszczyńskiego 29, Kociszewska. (6653)

Buchalterkę tylko pierwszorzędną siłę z dobrmi świadectwami poszukuje Tow. Akc. Zgł. pod „S. C.” do Dz. Bydg. (6646)

Krawcowa która przy płaszczach i kostiumach pracowała może się zgłosić. Kruszoza Grodzitwo 5. (6636)

Poszukuje od 15 b. m. wzgl. zaraz starszego rzetelnego pomocnika handlowego z branży kolonialnej A Brzeski, Kartuzy. (6178)

Rzadca gosp. kawaler, syn ziemiański, 5 lat praktyki wykszta cenie gimnazjalne, obecnie administ samodzielnie, majałk, d świadczyć, poszukuje zaraz lub 1. 4. 26 nasady Zgł. pod nr. „63404” do Dz. Bydg. 63401

Starszy kelner poszukuje posady bufetowego na własny rachunek, kierownictwa lokalu Mogę żyć kaucję do 100 zł. Świadczenia i referencje Ja Zgłosz do Dzien. Bydg pod „218”. (6191)

Kancelista z ukończoną służbą wojsk z 5 letn. piakt magistr. wiał po polsku i niemieckim na maszynie do pisania, poszuk pracy biurowej. Łask zgł do księgowi. Masłowski, Solec Kuj. 6337

Gospodyni dobrze znająca się na kuchni, poszukuje posady najchętniej w prywatnym lub na majałku Zgł pod „M. D.” do Dz. Bydg. (6612)

Buralistka korespondentka z 9-letnią praktyką, biegle pisząca na maszynie, poszukuje posady Oferty przyjmuj Dz. Bydg pod „Korespondentka”. (6600)

Książkowy bilansista rutynowany, poszukuje samodzielnej posady w solidnej firmie. Miejsceogosc bez różnicy Wymaganie bardzo skromne. Zgł. do Dz. Bydg pod „Kaliszania”. (6638)

Panienska obeznana z pracami biurowymi, szyciami i gospodarstwem poszukuje stosownej posady zaraz. Of. pod „J. W. 1024” do Dzien. Bydg. (6630)

Ogrodnik-szofer z dobrmi świadectwami poszukuje posady zaraz. Of do Dz. Bydg. pod „Ogrodnik-szofer.” (6477)

Pomocnik

ogrodniczy poszukuje posady na dominium lub w ogrodnictwie handlowym zaraz lub później. Oferty do Dz. Bydg. pod „Pomocnik ogrodniczy”. (6483)

Slronna panienska poszukuje posady do dzieci zaraz lub od 15 III. 23. Of do Dz. Bydg. pod „Skromna panienska”. 6157

Buchalter z akademickim wykształceniem, posiadający chlubne świadectwa oraz referencje, obecnie na stanowisku kasjera, poszukuje posady w poważnym przedsiębiorstwie od 1 kwietnia lub wcześniej. Oferty pod „K. W. O.” do Dz. Bydg. (6520)

Cukiernik starszy, kto y pracował w wie szorzę inych cukierniach i fabrykach poszukuje zaraz posady. Of. pod „Cukiernik” do Dzien. Bydg. 6534

Panna umiejąca gotować, szyc i prasować, do stołu podawać, dopomóc przy zadaniach szkolnych 7-letniej córce i zastąpić mnie w domowym gospodarstwie podczas mej nieobecności, może się zaraz zgłosić. Natalia Oitowa, Janikowo, cukrownia, pow. Inowrocław. (6569)

Gospodyni panienska z gospodarstwa w młodym wieku z dobrą rodziną i dobrmi świadectwami, która umie dobrze gotować, poszukuje posady. Zgłosz do Dzien. Byd. pod „nr. 1905”. (6582)

Starsza panna poszukuje posady od 1. 4. jako samodzielna gospodyni. Jest sumienna i rzetelna Mam 12 lat praktyki. G. Ostrowska, Starogard, ul. Dworcowa nr. 12. (6577)

Inteligentna panienska, obeznana w pracy domowej i pielęgnowaniu niemowląt poszukuje posady zaraz H. Ostrowska, Czersk, ul. Dąbrowskiego 4. (6576)

Czeladnik młynarski samodzielny znający się na wszelkich maszynach młynarskich, wykonuje także reperacje, z dobrmi świadectwami, poszukuje zaraz lub później posady na chętniej jako samodzieln. O łask. oferty prosz Piotr Oles Marunowo, poczta Sarbia, pow. Czarnków (6573)

DZIERŻAWY

Wydzierżawie mieszkanie 2 lub 3 pokoje i kuchnię od 1. V. Czynsz płatny rok z góry. Oferty pod „Właściciel” do Dz. Bydg. (6610)

Skład z urządzeniem, w centrum miasta na bardzo dogodny h warunkach do wydzierżawienia Zgł do „Par”, Dworcowa 72 pod „Skład”. 6641

Spichlers suchy, do mebli, poszukuje celem dzierżawy Zgł. Talaśka Bydgoszcz, Welaany Rynek (Kaisera skład kawy). (6583)

Poszukuje dzierżawy gospodarstwa od 100-250 morg. Łask zgł z podaniem ceny i warunków do Dz. Bydg. pod „N. N.” (6510)

Rolnik poszukuje dzierżawy większego gospodarstwa. Of do Dzien. Bydg. pod „J. M.” (6622)

Oberża

z salą do zabaw w dobrem punkcie wydzierżawie za 1200 zł. Interes i 2 pok. z kuchnią w śródmieściu 1200 zł wprost od gospodarza i wiele innych posiada i przyjmuje zlecenia Pogoń, Dworcowa 80, L

Wydzierżawie rzeczniwo, wśród miasta w Tczewie, z całkowitem urządzeniem za pędem elektrycznym, od powiedniem pomieszczenie, jak podwórze stajnie, z wolnym mieszkaniem cztery pokoje itd Do objęcia potrzeba zł. 300 gotówka. Wiadom Dz. Bydg. 6191

MIESZKANIA

2 pokoje z kuchnią z meblami z powodu wyjazdu do odstepienia. Oferty pod Wyjazd” do Dz. Bydg. (6552)

Mieszkanie 2-3 pokoje z kuchnią, poszukuje bezdzietne inteligentne małżeństwo. Of. pod „J. H. 8.” do Dzien. Bydgoskiego. (6564)

Mieszkanie 3 pokoje z kuchnią w pobliżu dworca na cele Opieki Dworcowej” poszukuje się zaraz Zgł. pod „W. T. 30” do Dz. Bydg. (6056)

Zamienie 3 pokojowe mieszkanie z kuchnią na parterze na 4 pokojowe Pokryje remont Zgł. pod „Spokojne” do Dz. Bydg. (6431)

Mieszkania 3-4 pokojowe poszukuje. Czysz z góry, remont i kosztu przeprowadzki zwiaczam. Pomorska 43 Grundike. 6566

Mieszkania 1-pokoj. z kuchnią poszukuje Antoni Rynkowski Wileńska 3, u p. Ziberta. (6594)

Mieszkanie 3-4 pokojowe z kuchnią oszukiwane Czysz ruczny z góry. Of. pod „Dyrektor” do Dzien. Bydg. 6007

Mieszkanie 3-4 pokojowe w śródmieściu poszukuje. Zapłacie czynsz za rok z góry. Adr. w Dz. Bydg. (5986)

POKOJE

Duży lub mały pokoi korzystnie do wynajęcia Pa lerewskiego 7. II lewo. (649)

Pokoi umebl. dla solidnego pana zaraz do wynajęcia. Plac Poznański 14 II ptr. (6553)

Pokoi do wynajęcia. 5 zł tygodniowo. Jagiellońska nr. 37, I p. lewo. (6560)

Pokoi z niekrepującem wejściem do wynajęcia. Cieszkowskiego 14, dom ogrodowy parter lewo. (6624)

Pokoi z kuchnią dla bezdzietnego małżeństwa zaraz do wynajęcia. Adres wskaże Dzien. Bydg. (6638)

ROZMAITOSCI

Obiady 80 gr. Bar Angielski, Gdańska nr. 165 Koncert (29177)

Obiady domowa wydaje ul. Dr. Emilia Warmińskiego I II ptr. (6554)

Restauracja Eremitage A. Twardowskiego nast., Długa nr. 12 polecia obiady i kolacje 90 gr. Wieczorem koncert artystyczny. (6604)

Kawaler lat 26, przystojny, solidny, religijny, dobrego charakteru, powszechnie znany ze swoich dobrych opinii, również ze swego fachu muzycznego, posiadający 1000 zł. kapitału, pragnie nawiązać znajomość z panią w wieku od lat 20-25 najchętniej - z ziemianką, o dobrym charakterze, religijną, gospodarną, wesołą, inteligentną i sympatyczną, w celu matrymonjalnym Pan. w. którym zależy na szczęściem pożyciu małżeńskim raczą oferty swe (tylko z fotografią) nadesłać do Dzien. Bydg. pod „Kawaler 26”. 6550

Kawaler w średnim wieku dobrego charakteru, doświadczony aeronom posiadający 5-6 tys. zł. gotówki poszuje z braku znajomości pań na tej drodze towarzyski życia z odpowiednim posagiem lub realnością ziemską. Łask. oferty upraszam do Dz. Bydg. pod „K. R.”. (6571)

Meza solidnego dla mej krewniaczki, posiadającej dobrze prosperujący skład w średnim mieście poszukuje Pano wie kuncy w wieku od 40-50 lat raczą się z całym zaufaniem zwrócić pod „Nr. 1225” do Dzien. Bydg. (6575)

Za pożyczenie 1500-2000 zł wydzierżawie od 1 V. mieszkanie 3 pokoje i kuchnia. Oferty pod „Pożyczka” do Dzien. Bydgosk. (6609)

Kto pożyczyci 1500-2000 zł? Oprócz procentu odstąpienie 2 pokoje z kuchnią. Of. pod „F. 101” do Dz. Bydg. (6597)

2000 złotych pożyczki poszukuje. Zapewniona gwarancja. Procent podług użycia. Zgł. pod „Pożyczka 2000” do Dzien. Bydg. (6322)

Zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Antoni Nowak w Wąsoszu, p. Szubina, unieważniam. (6564)

Wilczek czarny zaginął. Zgłosz. za wynagrodzeniem telefon 1799. (6561)

100 zł. nagrody dam temu, który mi wskaże złodzieja lub miejsce, gdzie się znajduje mój damski rower nr. 5283, który mi skradziono w sobotę, dnia 6. 3. wieczorem przed restauracją Fajtanowskiego, Miedzyna. (6615) Bajer. Sw. Trójcy 19. dom ogrodowy

Skradziono książeczkę wojskową na nazwisko Józefa Misiewicz w Brukach, pow. Unisław. (6599)

Zgubił on dyplom szoferski wojska na nazwisko Puchaczowski Stanisław, zamieszkały Łokietka 29. (6651)

W sobotę dnia 6-go marca o godzinie 2,45 rano zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, nasz najlepszy ojciec, brat, szwagier i wuj

ś. p.

Stefan Jungbluth

nauczyciel em.

przeżywszy lat 69. W ciężkim smutku pogrążeni
żona, dzieci i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 9-go marca o godzinie 4-tej po południu z kaplicy na starym cmentarzu. (6631)

NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE!

JAJKA CZEKOLADOWE, MARCEPANOWE i CUKROWE, ZAJĄCZKI i BARANKI CZEKOLAD. i CUKROWE, MOTYLE, MUSZLE, ROZMAITE FANTAZJE, KONFEKT, PRALINKI, CZEKOLADĘ

POLECA

FABRYKA CZEKOLADY „WANDA“ BYDGOSZCZ
ul. Długa 66, telefon 1547.

Celem zapoznania z jakością moich wyrobów, sprzedaję na miasto Bydgoszcz i mniejsze ilości w mojej fabryce. 6443

!Stara Bydgoszcz!

Codziennie

Koncert

(Trio).

LOSY 1-ej klasy 13-ej Lot.

są już do nabycia w największej, najszyniejszej i najszczęśliwszej w Rzeczypospolitej kolekturze

E. Lichtenstein i S-ka, Warszawa
Marszałkowska 146, Bieleńska 3, Nalewki 42.

Główna wygrana **zł. 400.000**

Ogólna suma wygranych około **zł. 10 milionów.**

Co drugi numer wygrywa!

Losy oryginalne na zamówienia listowne wysyłamy natychmiast za opłatą po odbiorze blankietem P. K. O. 9374 lub też za zaliczeniem pocztowym. Cena losów: 1/1 - 40, 1/2 - 20, 1/4 - 10 zł. — Firma egz. od r. 1835.

Karta zamówień D. B.

Najlepiej zamawiam od 1-ej klasy 13-ej Lot: Cały losów po zł. 40.....
połówek po zł. 20.....
czwartek po zł. 10.....
Należność zł.....
Należy proszę przelać za pobraniem poczt. em.
Imię i nazwisko.....
Dotkający adres.....

Dnia 5 marca b. r. przedpoł. o godz. 10 zmarł nasz drogi przyjaciel i członek

restaurator

Franciszek Formella

W zmarłym tracimy jednego z najgorliwszych hodowców, którego pamięć u nas nie zginie.

Towarzystwo hodowców gołębi pocztowych „Rekord“
BYDGOSZCZ. (6648)



Dnia 4 marca o godz. 3 1/4 popoł. rozstał się z tem światem mój ukochany syn, nasz troskliwy brat i narzeczony

ś. p.

Stanisław Leitgeber

przeżywszy lat 23.

W ciężkim smutku pogrążona
mama, rodzeństwo i narzeczona.

Pogrzeb z Lecznicy Miejskiej we wtorek, dnia 9. b. m. o godz. 2-jej po południu na nowy cmentarz. (6617)

Dnia 5-go lutego 1926 r. zmarł nasz długoletni członek

ś. p.

Franciszek Formella

restaurator.

Cześć Jego pamięci.

Tow. Restauratorów Bydgoszcz.

6618

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 9. bm. o godz. 3,30 po poł. z ulicy Warszawskiej nr. 15. O liczny udział prosi Zarząd.



Dlaczego

uskarżasz się stale na

podagrę i reumatyzm

swoim znajomym uszy napelniając tak, że ci każdy z drogi schodzi jeżeli przeciw temu nic nie czynisz. Idź lepiej do najbliższej apteki i kup, nasz miljonkrotnie skuteczny, daleko znany

CAPSINAP

(nazwa prawnie zastrzeżona) a doznasz natychmiastowej ulgi. (6943)

„Rekord“ Długa trzydzieści dwa, Jeszcze tą zaletę ma, Gdyś jest biedny, nie bogaty, Da Ci towar i na raty! 6598

„REKORD“

Skład Bławatów, Bielizny i Konfekcji
Długa 32. Bydgoszcz. Długa 32.

Patent zagraniczny. Gwarantuę

Wyrób krajowy.

ze Profitta:



1. jest rzeczywiście samodzielnym,
2. biele jak na tkaninie,
3. usuwa plamy od kawy, herbaty i t. p.
4. jest bez chloru i szkodliwych substancji,
5. nie niszczy a konserwuje bieliznę,
6. jest samowystarczalny t. j. nie potrzeba dodawać ani mydła, ani twardego lub zmiękanego.

10 000

listów pochwalnych o trzymaniu PROFITTA zagranicą z kół wszelkich stanów.

Żądajcie wszędzie.

Zakłady Profitta

Tel. 29-59 właśc. Starja Złotowska Tel. 29-69

Poznań, Fr. Ratajczaka 14, dom ogrodowy

Ogłoszenie.

Od 1-go kwietnia 1926 r. lub później jest do objęcia w warsztatach Bydgoskich Kolei Powiatowych z zamieszkaniem w Koronowie **posada werkmistrza.**

Tylko siły pierwszorzędnego z dobrymi świadectwami, którzy również mają zezwolenie od Kolei Państwowych na prowadzenie parowozu będą uwzględnieni. 6538

Zgłoszenia z odpisami świadectw i życiorysem należy skierować do Przewodniczącego Wydziału Powiatowego w Bydgoszczy, Słowackiego 3.

Książkowa

bilansistka, biegła stenotypistka może się zgłosić.

FABRYKA KONFEKCJI MĘSKIEJ „Indusirja“.

Elew zbożowy

z lepszym wykształceniem, mający rok praktyki po za sobą, poszukuje posady celem do kończenia nauki Zgłoszenia pod „Elew zbożowy“ do Dziennika Bydgoskiego (6580)

Panienska

w średnim wieku, z długą praktyką kupiecką, rzutką, energiczna, dotychczas na stanowisku kierowniczym poszukuje podobnej posady lub kasjerki, pierwszeństwo ekspedjentki. Branza obojętna. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod nr. 55“ (6529)

Gospodarstwo

dobra ziemia z wpłatą 5000 złotych kupi (6578)
W. Kórnig.
Gniew.
ulica Wiślana.

Suchy

torf i trociny

kupuje (6611)
G. Habermann,
Bydgoszcz,
Unji Lubelskiej 3-11.

Wszelkie rozsadzki

na wiosnę

do przesadzania jak

Konifery, Buksusy, Drzewa owocowe, Drzewa ozdobne, Krzewy ozdobne, Krzewy wspinalące, Krzewy róża i t. d. poleca znanej dobrej jakości i po niskich cenach (6324)

Robert Föhme

T z o o.
Jagiellońska nr. 57.
Telefon 42.

Cennik na życzenie.

105 mórg

Arzy miesiąc Inowrocławiu zabudowanie nowe z żywym i martwym inwentarzem natychmiast na sprzedaż z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa. Cena 27 000 zł., wpłata po usługach (6568)

Zgłoszenia
W kocieńwskd, Inowrocław, ulica Mikołaja nr. 6.

100) 21

pożyczki poszukuję na pewien czas, zapewnienie hipoteczne. Proszę podług umowy. Zgł. do Dz. Bydg. pod „T. K. 1000“ (6586)

Za spokój duszy ś. p.

Razimierza Lemparta-Warmińskiego, artysty dram. odprawione zostanie w pierwszą bolesną rocznicę śmierci 10. bm. o godz. 7,30 w kościele farym (6596)

Nabożeństwo żałobne na które zaprasza Przyjaciel, życzliwych i Kolegów Zmarłego

Żona i babka.

Pogrzeb naszego kochanego zmarłego restauratora (6627)

Franciszka Formelli

odbędzie się we wtorek, dnia 9. 3. po południu o godz. 3 1/4, z domu żał. by ulica Warszawska 13